r. 206. — Rok 6. | Dziś 8 stron | Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków,) do Angjii 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w dziale reklamowym na stronie 1. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam., w dziale ogłoszeniowym 0,12 groszy, wiersz m/m 3-łamowej przed tekstem 0,90 groszy, wśród tekstu 0,50 groszy, za tekstem 0,40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenie 20% nadwyżki. Rachunki są natychmiast płatne. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja Administracja Grobiowa 27/29. | Grudziądz-Bydgoszcz, środa, dnia 8-go września 1926. | Telefon nr. 50 i 51.

W dzisiejszym numerze „Głosu"

Czyśmy w Bolszewji ?

Lejbgwardja dyktatorska przy robocie. — „Miłe początki". — „Dobra opinja". — Dwie próbki w Bydgoszczy. — Powoli zrzucają maskę. — I „za cośmy krew przelewali?"

Pamiętamy te cudne sny, marzenia, które opromieniały nam kiry mroźnej nocy niewoli. Sny, marzenia o Niej, o Tej, co „nie zginęła", co z ciemnicy grobu powstanie w nieskalanej szat bieli, z palmą zwycięstwa, z gałązką oliwną pokoju w dłoni, aby wszystkie swe dzieci z jednaką miłością przycisnąć do łona, pojednać wszystkie stany w bratniej zgodzie, zgodzie co od miłości synów jednej ziemi, wspólnej krwi i wiary przez cały kraj się tak rozsłoneczni, że aż innych ogarniać, przykładem świecić, zwiastunem, zadatkiem, realizacja odwiecznego Najjaśniejszej Rzeczypospolitej hasła: braterstwa ludów — będzie.

Tak przed wojną wedle słów poety „śmiały się nam serca", co onych pięknych „wielkich rzeczy", do tej największej, którą siebie i innych uszczęśliwiać i zadziwiać pragnęliśmy, do Polski. Niestety po tem przebudzeniu, jakie pogrążony w letargu narodom przyniosły gromy wojny, przyszły po uciszeniu się tej nawałnicy przebudzenia inne, zbudzenia z marzeń, że wolności chrzest oczyścił zbłąkanych braci, że w ogniu męki stlało wszystko, co małe i podłe, żeśmy na przyjęcie daru swobody, cudu zmartwychwstania godni i przygotowani.

Zaskrzeczała ohydnie rzeczywistość. Na plan pierwszy zaczęli się pchać ludzie mali i nikczemni, aby się stroić w tani szych rzekomych zasług, aby się łatwo wzbogacić. Zamiast hasła: dać wszystko Ojczyźnie — rozległo się krakanie: brać. I ciągnęły się bandy półgłówków i trutniów po zaszczyty, wpływy, władze, cisnęły się różne niebieskie ptaki do żłobu państwowego i brały te trutnie i nicponie tyle, że aż po krótkotrwałych upojeniach zaczęto u nas z trwogą mówić o Kiereńszczyźnie, o tem, że państwo uważa się za dojną krowę, za czerwone sukno, które chciwe ręce drą na kawały, że jeno małych wiesza się złodziejów a wielcy broją bezkarnie.

Takie to były miłe początki i na zmianę radykalną, bezwzględną napróżno kraj czeka. Były próby naprawy ale zbyt słabe i dlatego trwożne słowo: Kiereńszczyzna — nie ustąpiło z porządku dziennego, co więcej często ustepowało przed czemś jeszcze gorszem, przed zgrozą przejmującem pytaniem: Czyśmy w Blszewji?

Pytanie to jak zmora padło nam na piersi po dniach buntu majowego, i po tych orgjach gwałtu i bezprawia, jakie wyzierają z pod obłudnej maski krwawych, apostołów sanacji moralnej, obłudników naprawy. Do pytania tego uprawnia faktów wiele a przedewszystkiem więzienia bohaterskich obrońców praworządności, więzienie wbrew boskim i ludzkim prawom, wbrew elementarnej przyzwoitości, wbrew nietylko sumieniu ale nawet rozsądkowi. Albo fakty takiej sprawiedliwej i mądrej gospodarki, jak oszczędność na żołądkach pracowników państwowych a niewczesna szczodrość w stosunku do wyższych szarż wojskowych (zamiast troski przedewszytkiem o szarego żołnierzyka). Jest i innna stokroć gorsza jeszcze szczodrość dla prasy, która usilnie ducha narodu zatruć pragnie, dla „Strzelca", który wywołaniem zamętu i anarchji w kraju grozi.

„Miłe" tej organizacji były „początki". Bierzemy ostatnie przykłady : a więc w stolicy umoczenie rąk w krwi zdradziecko napadniętych braci. A wiec u nas: najpierw szumne zapowiedzi o chęci obrony granic, o bezpartyjności, o wzmożeniu ducha rycerskiego, o robocie oświatowej — a potem strzały do bezbronnych robotników w Bydgoszczy i tamże orgje pijackie zakończone kradzieżą (patrz „Głos Pom." nr. 186. „Nie obóz lecz łobuz sanacji moralnej").

To było dopiero lekkim uchylaniem maski, obecnie widzimy dalsze jej spadanie. Swieżo komunikują nam z ziemi chełmińskiej o takich faktach, jak rozpędzenie przez „Strzelca" dużego zebrania Z. Z. P. w Chełmży oraz wymową pałki, pogróżką łamania żeber uzasadniony zakaz organizowania się robotników w powiecie chełmińskim. Z takim iście moskiewskim zakazem ze strony komendanta „Strzelca" spotkał się p. Z., organizator Chrześc. Związków Zawod. w Starym Wabczu, gdzie nawet w prywatnem mieszkaniu „Strzelec" nie pozwolił robotnikom naszym naradzać się nad ich zawodowemi, zarobkowemi sprawami.

Jakże tu się dziwić, że lud w osłupieniu pytać się zaczyna: gdzież prawo, gdzie Konstytucja, czyśmy w Europie czy w Azji, czyśmy w Bolszewji? — bo tylko tam istnieje zakaz wolności słowa i zgromadzeń, tylko tam bat świszcze po ulicy.

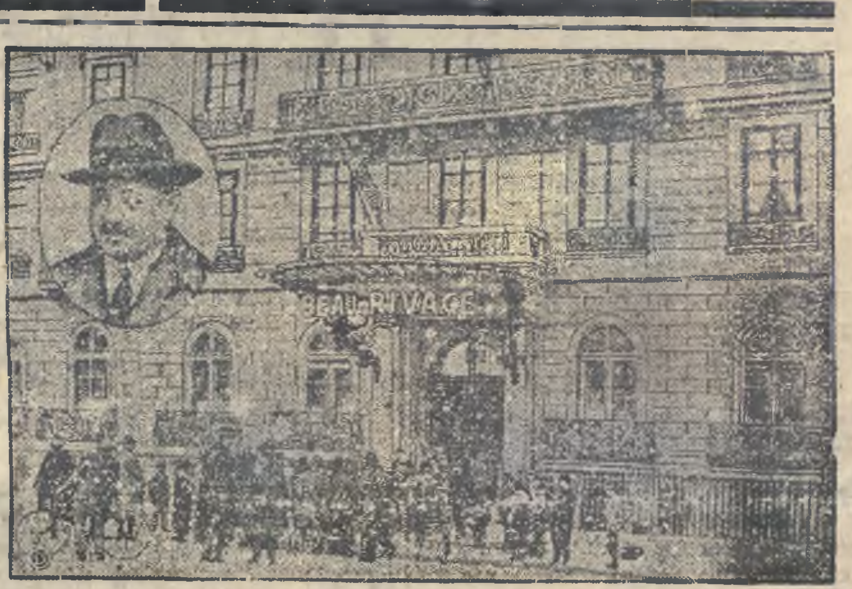
To dzieje się w ziemi chełmińskiej, w tej ziemi, której synowie przed sześciu laty szli z takim zapałem bronić wiary i wolności przed nawałą bolszewicką. Wróg czerwony, motłoch rosyjski został odparty, po raz szósty święciliśmy rocznicę Cudu nad Wisłą. Dziś jednak jego uczestnicy rzucają straszne pytanie: Pocośmy wtedy krew przelewali, jeżeli dziś swojski bolszewik robi to samo, czem nam wówczas wróg zewnętrzny groził?

Gdzież podziało się zapewnienie o powrocie na drogę prawa? Gdzie podziały się zapewnienia p. premjera Bartla o silnym rządzie, skoro tu nowy rząd w rządzie, lejbgwardja „naprawiaczy" zaczyna dyktować swe bolszewickie zakazy? Czy władze centralne w stolicy nie są poinformowane o tem, co się w kraju święci?

S. M.

Spór o podział stałych miejsc w Lidze Narodów.

Punktem środkowym narad jest obecnie spór o stałe miejsce Hiszpanji w Lidze Narodów. Ilustracja nasza przedstawia Hotel Beau Rivage w Genewie, w którym odbywają się narady. W owalu delegat hiszpański, poseł Palaccie.



Pierwsze posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Przemówienia Benesza i Ninczicza.

Genewa, 7. 9. (A. T. E.) Pierwsze posiedzenie 7 sesji plenarnego zgromadzenia Ligi Narodów zostało otwarte o godz. 11 i pół przemówieniem Benesza, który zdał sprawozdanie z prac Ligi Narodów na rok ubiegły.

Minister Czechosłowacji podkreślił przedewszystkiem prace Komisji rozbrojeniowej, które to doprowadziły do częściowego ograniczenia zbrojeń.

Następnie dłuższą uwagę poświęcił sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Nar., uważając że Liga zyska przez to na swym uniwersalnym charakterze.

Mówiąc o traktacie Locarneńskim, Benesz podkreślił zgodność jego paktem Ligi aczkolwiek zawarty traktat był po za Ligą.

Kończąc swe przemówienie zwrócił się Benesz pod adresem Hiszpanji i Brazylji nawołując je w imieniu całej Rady Ligi, aby państwa te zechciały jeszcze raz rozważyć sprawę i pospół pracować z Ligą Narodów.

Po Beneszu zabrał głos nowo obrany przewodniczący min. spraw zagr. Jugosławji Ninczic, który scharakteryzował znaczenie instytucji Genewskiej zwracając przedewszystkiem uwagę na to, iż prowadzi ona do bezpośredniego stykania się mężów stanu, reprezentujących różne narodowości.

Swe przemówienie zakończył Ninczicz nadzieją, że państwa które odeszły wrócą z powrotem do Ligi Narodów.

Tarcia w łonie gabinetu p. Bartla.

Nagła a długa konferencja min. spraw wojskowych z premjerem.

Warszawa, 7. 9. (tel. wł. „Głosu Pom.") W tut. kołach politycznych zrobił pewne wrażenie powrót ministra Piłsudskiego do Warszawy w dn. 5. bm.

Po powrocie min. Piłsudski natychmiast zgłosił się do premjera Bartla i odbył z nim $1^1/_2$-godzinną konferencję.

Nagły przyjazd marszałka do stolicy, niektóre sfery polityczne wiążą z szeregiem kwestji budżetowych dotyczących wojskowości.

Mówi się o pewnych tarciach na tem tle w łonie gabinetu.

Profesor Kemmerer wyjeżdża jutro.

Misja jego kosztowała Polskę blisko miljon złotych.

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł. „Głosu Pomorskiego.") Według pogłosek dnia 8 bm. opuszcza Polskę misja profesora Kemmerera. Poszczególne memorjały członków misji zostały złożone Rządowi w ubiegłym tygodniu.

Misja prof. Kemmerera kosztowała Polskę 100 000 dol. oraz pokrycie wszystkich kosztów komunikacyjnych.

Zapowiedź dalszych przesunięć.

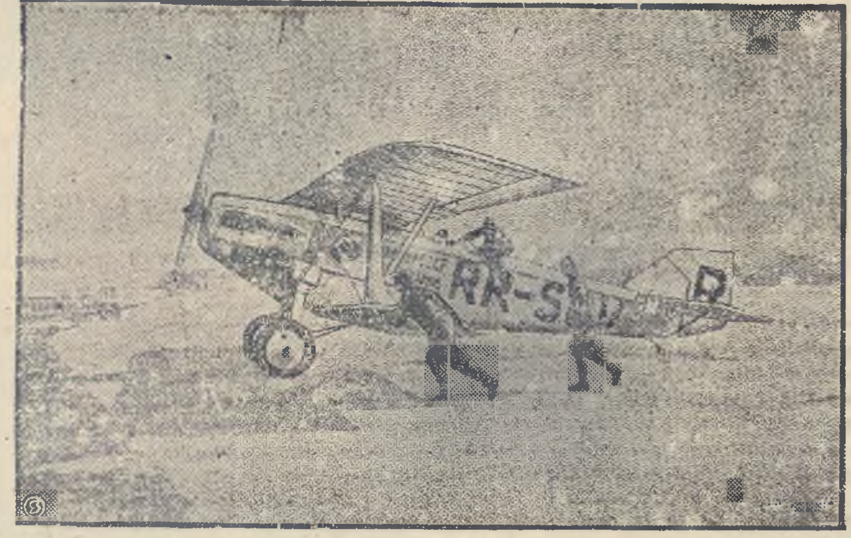
Warszawa, 7. 9. Minister Piłsudski powrócił wczoraj wieczorem z Sulejówka do Warszawy, odbywając odrazu szereg konferencji w sprawach wojskowych.

Przewiduje się w najbliższych dniach, jeszcze prawdopodobnie przed wyjazdem marszałka na urlop, dalsze przesunięcia na wyższych stanowiskach wojskowych.

Przesunięcia te mają obejmować również stanowisko szefa sztabu.

STARCIA NA GRANICY BUŁGARSKO-RUMUŃSKIEJ.

Do Bukaresztu donoszą z Dobrudży, iż ponownie zaszedł tam wypadek napadu band komitadży bułgarskich. Krążą pogłoski, iż kilka wsi pogranicznych zostało podpalonych



Lotnik sowiecki w Warszawie.

Na polu Mokotowskim wylądował pilot Sergjusz Gromow, który podczas swego lotu dookoła Europy, (począwszy od Moskwy na Królewiec — Berlin — Rzym — Wiedeń — Pragę — Warszawę — Moskwę) przybył do Warszawy (dnia 2 września) i stąd odleciał z powrotem w kierunku Moskwy, o czem donosiliśmy w „Głosie" (patrz „Głos" nr. 203, data 4 września).

Urzędnicy kolejowi z całej Rzeczypospolitej obradują.

W niedzielę dnia 5-go września rozpoczął się w Warszawie trzydniowy Zjazd Związku Urzędników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej. Obrady poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Aleksandra o godz. 9-ej rano.

Obrady Zjazdu rozpoczęły się w obecności około 180 delegatów o godz. 10-ej przed południem w siedzibie Zarządu Głównego Związku Z. U. K przy ul. Żórawiej Nr. 8 przemówieniem Prezesa Zarządu Głównego Z. U. K. p. Leona Lempkego. Po przemówieniu Prezesa Zjazd powołał Prezydjum w osobach pp. Michała Skolimowskiego (Warszawa), p. inż. Józefa Malińskiego (Poznań), i Mieczysława Machowskiego (Kielce), Kułakowskiego (Warszawa), St. Marsickiego (Radom), Jana Januszka (Katowice) i Maczka (Tczew), pp. Antoniego Jacquemart'a, Zwolińskiego i Grotowskiego.

Po przemówieniach przedstawicieli władz i organizacyj oraz po załatwieniu spraw formalnych Zjazd wybrał Komisję: mandatową, wnioskową, statutową, finansowo-budżetową oraz wyborczą.

Po przerwie obiadowej obradowały osobne komisje, osobno zaś pozostali delegaci, jako plenum Zjazdu. Tematem obrad ogólnych były przedstawione przez członków Zarządu Głównego sprawozdania z jego działalności. Prezes Zarządu Głównego p. Leon Lempke skreślił trudności walki o poprawę bytu kolejarzy. Po przemówieniu p. Prezesa zdawali sprawę z różnych czynności Zarządu J. Nowakowski, W. Stępiński, E. Raczyński i Lempke.

Po sprawozdaniach rozpoczęła się ożywiona dyskusja, która przeciągnęła się do godziny 9-ej wieczorem.

Dziś dalszy ciąg obrad.

Początek naszej Żeglugi morskiej.

Kupno statków pasażerskich na razie odłożono.

Warszawa (ATE). Sprawa zawarcia kontraktu na zakup 2 statków pasażerskich dla żeglugi przybrzeżnej na Polskim Bałtyku została odłożona przypuszczalnie na tydzień, ponieważ Min. Handlu i Przem. musi jeszcze pomówić z firmami, które złożyły swoje oferty. W każdym razie statki te musiałyby być dostarczone w początkach roku przyszłego i byłyby urządzone według najnowszych wymagań techniki.

Stan wyjątkowy w Hiszpanji.

Wykluczenie oficerów artylerji. — Gwardja obywatelska przeciwko buntownikom. Wrzenie na flocie. — Pogłoski o walkach. — Czy Primo de Rivera ustąpi ?

Madryt. AW. 6. 9. Dziś ukazał się dekret rządowy zarządzający wykluczenie z armji wszystkich oficerów artylerji z wyjątkiem przebywających w Marokko. Wykluczeni oficerowie nie mają prawa noszenia munduru, a podwładni nie są obowiązani do posłuszeństwa. Wszystkie fabryki artylerji zostaną podporządkowane funkcjonarjuszom cywilnym.

Madryt. AW. 9, 9. Po ogłoszeniu dekretu o zawieszeniu w czynnościach oficerów artylerji i po zarządzeniu stanu wojennego, nie przyszło do poważniejszych rozruchów. Jedynie w Segowji pułk artylerji opowiedział się przeciw zarządzeniom Primo de Rivery. Rząd jednak utrzymał spokój przez skonsygnowanie silnych oddziałów gwardji obywatelskiej.

Nadeszły natomiast wiadomości z dwu krańców państwa z Barcelony i z portu w Kadyksie iż przebywające tam okręty wojenne zapowiedziały swą pomoc dla oficerów artylerji. Nadeszło również z prowincji szereg niesprawdzonych dotąd wiadomości o oporze przeciw zarządzeniom dyrektorjatu. Doszło nawet **podobno do walk,** bliższych jednak szczegółów narazie brak.

Paryż. AW. 6. 9. W doniesieniu z Madrytu „Chicago Tribune" pisze **że w krotkiem czasie Primo de Rivera ustąpi,** a na **czele dyrektorjatu stanie ambasador hiszpański przy Watykanie Nagaz.** Król ma nadzieję usunąć tem zarządzeniem ostatni zatarg między dyktatorem, a pewną częścią armji. Nagaz przybył już do Madrytu.

Znowu walki religijne rozpętały się w Indjach Wschodnich.

Paryż, 6. 9. (AW) Według doniesień z Kalkuty doszło tam wczoraj do ponownych walk między mahometanami a hindusami, Mahometanie zaatakowali religijną procesję hindusów, przyczem wywiązała się obustronna walka.

Walkę starała się uśmierzyć policja angielska. W czasie bójki zostało **zabitych dwuch oficerów policji.** Dokonano masowych aresztowań. **Przeszło 100 osób znajduje się w więzieniu.**

Wielki przemysł niemiecki zapowiada zmianę swej orjentacji.

Sensację na kongresie przemysłowców niemieckich w Dreźnie wywołała mowa przewodniczącego zw. przemysłowców Rzeszy Niemieckiej dr. Silbersterna, który stwierdził, iż w łonie niemieckiego przemysłu ciężkiego zaszły zmiany w poglądach politycznych.

Dotychczas ciężki przemysł niemiecki był, jak wiadomo, orjentacji prawicowej. Obecnie stoi na gruncie republikańskim i widząc, **iż bez współpracy z robotnikami nie może istnieć i rozwijać się,** uznał swoją winę i konieczność kontaktu z socjal-demokracją, która powinna być wciągnięta do rządu w formie wielkiej koalicji od prawicy do lewicy włącznie.

Przemówienie to wywołało ożywioną dyskusję i wielką opozycję ze strony nacjonalistów, jednak znalazła wyraźną większość wśród obecnych na sali przemysłowców.

Prasa przyjęła fakt ten do wiadomości różnie w zależności od poglądów. Prasa nacjonalistyczna okazuje wyraźnie niezadowolenie i szereg zastrzeżeń, prasa demokratyczna wypowiada uznanie, ciekawem jest natomiast, iż największe zastrzeżenia oraz nieufność okazała prasa socjalistyczna.

PRZEPOWIEDNIA BISMARKA.

Wyszedł trzeci tom pełnego zbioru pism Bismarka, wydanych przez Andreasa, profesora hitsorji na Uniwersytecie w Heidelbergu. Znajdują się w nich stronnice poświęcone ex-cesarzowi Wilhelmowi, którego „Żelazny Kanclerz" osądza bardzo surowo. „Cesarz wyobraża sobie, iż rozumie wszystko lepiej odemnie, ponieważ chętnie przyrównuje się do Fryderyka II-go. Jeden tylko autorytet istnieje dla niego — jego własny. Miałby on słuszność, gdyby posiadał jakiekolwiekbądź zalety Fryderyka Wielkiego, a o tem niestety mowy być nie może. Pragnie on zawsze i wszystko robić oraz decydować samodzielnie. Jeśli przeto musielibyśmy na nieszczęście prowadzić wojnę, wówczas zastrzegłby on sobie wyłącznie kierownictwo operacjami wojennemi, a to mogłoby dać fatalne wyniki. Możliwem jest, że Bóg ześle na Niemcy nową porażkę po której nastąpi pełne chwały odrodzenie, w ramach ustroju republikańskiego. Lecz to już mnie nie interesuje..." Słowa te wypowiedział Bismark w marcu 1893 roku.

Przegląd polityczny.

GAJDA SZPIEGOWAŁ NA SZKODĘ POLSKI.

Praskie „Lidowe Nowiny" donoszą, iż poselstwo polskie w Pradze interwenjowało u rządu czechosłowackiego w sprawie gen. Gajdy. Wystąpienie to pozostaje w związku z zarzutem szpiegostwa, uprawianego przez gen. Gajdę na rzecz Sowietów. Widocznie władze polskie mają dowody, iż gen. Gajda prowadził akcję szpiegowską również na szkodę Polski.

W GRECJI WCIĄŻ NIEPOKÓJ.

Pisma donoszą z Aten, że na rozkaz prezydenta ministrów gen. Kondilisa, aresztowano w Salonikach 8 oficerów, którzy usiłowali zbuntować garnizon pod hasłem stworzenia gabinetu koalicyjnego i natychmiastowego wydalenia z armji b. współpracowników dyktatora Pangalosa.

Nastrój w kraju pod wpływem wystąpień gen. Piastirasa jest coraz bardziej niepokojący. Krążą pogłoski o przygotowaniu nowego zamachu stanu ze strony Plastirasa, który zdołał skupić koło siebie niektóre garnizony wojskowe i wystąpić ma przeciwko gen. Condilisowi.

NOWA REWOLUCJA W PORTUGALJI.

Madryckie dzienniki donoszą o wybuchu rewolty antyrządowej w Portugalji pod dowództwem kpt. Voils który maszeruje na czele zbuntowanych wojsk przeciw rządowi.

Dyktator Carmora oświadczył, iż nie może spełnić żądań zrewoltowanych oddziałów.

WE FRANCJI.

Dekret rządu francuskiego postanawia, że wszystkie statki o pojemności 1500 ton posiadać winny radjostację nadawczą. Stację odbiorczą posiadać winien każdy statek o pojemności 500 tonn. Każdy statek pasażerski mieć musi na pokładzie 3 wykwalifikowanych radjotechników. Dekret spowodowany jest wielkiem znaczeniem radjotelegrafji przy katastrofach morskich.

ILU RADJOODBIORCÓW POSIADA SZWAJCARJA?

Według ostatniej urzędowej statystyki z końca sierpnia br. w Szwajcarji było zarejestrowanych 46.182 radjoodbiorników. Z liczby tej w Zurychu znajdują się 27 aparatów, w Bernie 11.001, w Bazylei 1495. Pozostałe radjoodbiorniki znajdują się w Szwajcarji romańskiej.

BUDOWA NOWYCH STUDJO RADJOSTACJI LONDYŃSKIEJ.

Inżynierowie z Savoy Hill wykończyli plany 2-ch nowych studjo dla broadcastingu londyńskiego 2 L O. Jedno studjo przeznaczone będzie wyłącznie dla rzeczy mówionych, a więc odczytów, wiadomości, informacji, deklamacji itp. Drugie wielkich rozmiarów studjo przystosowane będzie do pomieszczenia dużych orkiestr. Będzie ono wyposażone w cały szereg aparatów do sztucznego odtwarzania wszelkiego rodzaju hałasów szmerów i wogóle złudzeń akustycznych, które stanowią dekoracje przyszłego teatru akustycznego.

AMERYKANIE „SŁYSZELI" JAK GERTRUDA EDERLE PRZEPŁYWAŁA KANAŁ LA MANCHE.

Gertudzie Ederle, gdy przepływała kanał La Manche, towarzyszył, jak wiadomo parowiec „Alzace", na którego pokładzie umieszczono stację nadawczą o sile 250 wattów.

Ze stacji tej nadawano w regularnych odstępach czasu wiadomości o postępach pływaczki, a stacja w Daventry transmitowała te wiadomości dalej. W ten sposób Amerykanie co pół godziny byli informowani o przebiegu nadzwyczajnego popisu sportowego swojej rodaczki.

OTWARCIE PIERWSZEJ STACJI TELEWIZYJNEJ W LONDYNIE.

Pierwsza stacja telewizyjna została otwarta w Londynie w połowie sierpnia roku bież. W kilka dni później Minitserstwo Poczt i Telegrafów wydało pozwolenie na jej uruchomienie, poczem bezpośrednio stacja została oddana do użytku publicznego.

Krwawy bunt więźniów.

Londyn, 6. 9. (AW.) Jak donoszą z Kingstoen na Jamajce z tamtejszego więzienia wyłamało się 600 więźuiów, przyczem budynek więzienia został podpalony. Straż więzienna celem poskromienia buntu więźniów, użyła broni. **Czterech** więźniów zostało **zabitych, 22 rannych.** Większość przestępców ujęto ponownio.

ZNÓW KATASTROFA ŻYWIOŁOWA DZIESIĄTKUJE JAPONJĘ.

Według oficjalnych wiadomości z Tokio, rozmiar katastrofy spowodowany tajfunem, który przeszedł nad środkiem Japonji przedstawia się w sposób następujący:

554 budowli zostało zupełnie zniszczonych. 630 budowli jest poważnie uszkodzonych.

Cyfry te nie są jeszcze ostateczne. Dotąd stwierdzono śmierć 31 osób i 159 ciężko rannych.

WRZENIE ROBOTNICZE NA LITWIE.

Kowno, 4. 9. (AW.) W fabryce zapałek w Kownie „Esna" doszło do nowych starć między robotnikami a policją. Robotnicy nie chcieli dopuścić do wywozu zapałek, wskutek czego zarząd fabryki wezwał policję, która rozproszyła demonstrantów. Wielu robotników zostało aresztowanych. W tym samym czasie w Janowie koło Kowna strajkujący robotnicy rozpoczęli bójke z policją. Przy rozpraszaniu demonstrantów policja użyła broni. Kilku robotników rannych. Jednakże tłum zrewoltowanych robotników, wzburzony strzałami, rozpędził przybyłą z Kowna policję.

Izrael w Bydgoszczy.

Nie łudźmy się statystyką. — Na marginesie transakcji Szmeltera i Wesołowskiego. — Bydgoszcz żydzieje na potęgę. — Ile w tem winy Tow. Kupców Polskich nad Brdą. — Ratujmy się, póki jeszcze czas.

(Korespondencja własna „Głosu Pomorskiego").

Bydgoszcz, 5 września 1926 r.

Pewien, tyle zaszczytu przynoszący zachodnim dzielnicom Polski, dowcip może już niebawem będzie należał do przeszłości. Oto pytają się Iksa, jak też się czuł w takiej Bydgoszczy, Grudziądzu itd.

— Zupełnie nie jak w... Polsce...

— ?...

— Bo mi żydów strasznie brakowało... Zupełnie ich się tu nie widuje...

W rzeczy samej żydzi są i tutaj. Ale w bardzo jeszcze skromnym procencie. Na nieszczęście nasze przybywa ich coraz to więcej. Jeżeli zaś chodzi specjalnie o Bydgoszcz, to zażydzanie tego przepięknego miasta zaczyna ostatnio nabierać bardzo niepokojącego tempa.

Chloroformująca swemi danemi statystyka mówi skromnie ledwie o jednym tysiącu stale tu osiadłego żywiołu żydowskiego. Ale ta statystyka nie mówi o tem, że ten tysiąc znaczy w rzeczy samej tyle, co dziesięć tysięcy. Boć każda bowiem niemal kabłąkonosa głowa z tego tysiąca to albo posiadacz domu, albo wogóle samodzielnego interesu przemysłowego lub kupieckiego. Nad tym ostatnim szczegółem należy się bardzo poważnie zastanowić w związku zwłaszcza z ujawnionym przez dzisiejszy „Głos Pomorski" faktem przejścia znów jednego z domów chrześcijańskich w ręce żydowskie.

Jego właściciele Szmelter i Wesołowski znani byli dotąd jako działacze społeczni z jaknajlepszej strony. Wesołowski był w roku 1924 prezesem Tow. Kupców Polskich w Bydgoszczy i na tem stanowisku rozwijał wówczas nawet bardzo energiczną działalność przeciwżydowską. Jego wspólnik i szwagier a w swoim czasie właściciel „Wielkopolanki" cieszył się również wielką sympatją jako dzielny wioślarz i jako człowiek, na którego w każdej akcji społecznej i patrjotycznej można było liczyć.

A jednak obaj dom żydowi sprzedali...

Zapewne, iż zmusiła ich do tego bieda i skweres, przeżywany obecnie przez sfery gospodarcze Polski. Można im wtedy nawet współczuć jako tym, którym życie zaczęło iść nie po różach. Niemniej sam fakt, przez nich spełniony, potępić należy jak najbezwzględniej i jaknajostrzej napiętnować.

Dzięki takim transakcjom, jakiej dopuścili się Szmelter i Wesołowski, dziś już takie dwie ważne pod względem handlowym ulice w śródmieściu, jak Długa i Szpitalna należą prawie już w całości do zachłannego narodu wybranego. Żydzieć też zaczyna na potęgę i Stary Rynek. Krostów żydowskich zaczyna dostawać i Gdańska. Żydzi są tak przebiegli i konsekwentni, iż narazie zajmują w stolicy Nadnotecia przedewszystkiem placówki handlowe i przemysłowe. Gdy już zdobędą pewien potrzebny im procent tych placówek, (chwila ta już bardzo niedaleka) opanowanie Bydgoszczy przez żydostwo pójdzie już lawiną. Potem w tej drugiej serji podboju Bydgoszczy sadowić się tu zaczną w przyspieszonem tempie fryzjerzy, sklepikarze, krawcy, szewcy itd. Sadowić się będą bez obawy. Klientele kruczowłosą znajdą tu już tak liczną, iż wyżyją z niej doskonale.

To wszystko mówi dowodnie i bardzo namacalnie, iż żydzi działają tu z planem, dobrze obmyślonym i nader starannie przez nich wykonywanym. Podoba im się Poznań. Pchają się i tam jak mogą. Ale nie z taka zaciekłością i nie z takim uporem tam się pchają, jak do Bydgoszczy. To pijawki, żyjące głównie z handlu a tuczą się na przemyśle. Jednego i drugiego mają w bród w Bydgoszczy.

Ponadto mają tu swego naturalnego sojusznika. Są nim Niemcy bydgoscy. Oba te czynniki działają zawsze w rozczulająco zgodnej harmonji. Tutejsze banczki niemieckie dają żydowi pieniędzy na każde zawołanie. Gdzie zaś o tem marzyć dziś polskiemu kupcowi i fabrykantowi... Polski zresztą kupiec w guście Szmeltera i Wesołowskiego, gdy mu zbyt bieda doskwierać zaczyna, zdobywa się na ...sprzedanie swej nieruchomości swemu wrogowi nienasyconemu tj. żydowi, aby tylko zepchnąć z swego mało wytrzymałego karku trochę kłopotów i nieco swobodniej odetchnąć.

Zarząd Tow. Kupców Polskich w Bydgoszczy, których Szmelter i Wesołowski oficjalnie zawiadomili o swej transakcji z żydem, nie ma dziś innego wyboru, jak obu wymienionych członków wykreślić. Uczyniono to przed półtora rokiem z Franciszkiem Chudzińskim, nie dziś najmniejszego powodu, aby tego samego nie uczynić z obu wspomnianymi. Jest to jedyna broń, jaka jeszcze pozostała znieważonej opinji, podyktowana pozatem instynktem samozachowawczym zawodu. Spełniając jednak ten swój przykry obowiązek, Zarząd Tow. Kup. Pol. powinien sobie powiedzieć, iż faktu, którego się Szmelter i Wesołowski przeciw polskości w Bydgoszczy dopuścili, sam jest w wielkiej mierze współwinowajcą. Członków Tow. będących w opresji finansowej pozostawia się zawsze tylko ich własnemu losowi. O jakiejś zorganizowanej samopomocy, o solidarności koleżeńskiej, okazywanej czynem i w biedzie koledze, współwyznawcy w Bydgoszczy lepiej nie mówić. Każdy się tu troszczy o swoje tylko podwórko i swój własny interes. Drugiego niech licho bierze, mnie to nie boli — zdaje się mówić sobie bydgoski kupiec polski. Jakże zawstydzający przykład solidarności zawodowej dają na każdym kroku żydzi. Gdy z nich który ma nóż na gardle, dziesieciu się złoży i współwyznawcę poratuje. Wśród nas kończy się zazwyczaj na deklamacji.

Już lat trzy, chwała Bogu, wlecze się sprawa założenia w Bydgoszczy własnego Polskiego Banku Kupieckiego. Pod tym względem Grudziądz jakże dawno już zawstydził Bydgoszcz. A tu jeszcze ta sprawa nie wyszła z stadjum obmacywania jej ze wszystkich stron. Taki bank nie dopuściłby napewno, by kupiec polski w Bydgoszczy miał sprzedać dom swój żydowinowi.

Tych kilka na razie uwag, nie wyczerpujących zresztą tej arcysmutnej bolączki zawojowywania Bydgoszczy przez żywioł żydowski, rzucamy dziś na marginesie tragicznego doprawdy postępku Szmeltera i Wesołowskiego. Oby był on ostatniem ostrzeżeniem polskiego społeczeństwa bydgoskiego przed grożącem mu nieuchronnie niebezpieczeństwem zalewu żydowskiego.

Czas ostatni brać się do budowania tam ochronnych, czas najwyższy!

Jest to obowiązkiem przedewszystkiem samych zainteresowanych kupców i przemysłowców bydgoskich. Społeczeństwo bydgoskie pójdzie im w tem z całym zapałem na rękę. Musi jednak widzieć, iż i sami zagrożeni myślą o ratunku i że swoje ideje w czyn wprowadzają.

Bo Bydgoszcz przed Izraelem ochronić chcemy i musimy, choćby z tego powodu premjer Bartel, nieznoszący „antysemityzmu gospodarczego" miał się rozchorować ze zmartwienia. Co oby prędzej się stało...

Jot-es.

NAJŚWIEŻSZE NOWINY Z WARSZAWY

(Kronika telegraficzna.)

ZJAZD DAWNYCH PRZYJACIÓŁ BRONI.

Warszawa, 6. 9. (od wł. koresp.).

Dnia 6 b. m. o godz. 10 rano rozpoczął się Kongres byłych koaljantów armji sojuszniczych (F. I. D. A. C.). Sala rady miejskiej udekorowaną została sztandarami wszystkich państw należących do „Fidacu": Francji, Anglji, Stanów Zjednoczonych (Ameryka Północna). Belgji, Włoch, Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji, i tych, których delegaci ze względu na trudności natury wewnętrznej na kongres nie przybyli.

Z ramienia rządu polskiego w posiedzeniu brali udział: premjer Bartel, gen. Żeligowski i z ramienia stolicy prezes rady miejskiej Ignacy Baliński.

O godz. 12 w poł. uczestnicy kongresu udali się pochodem z Rady Miejskiej na Grób Nieznanego Żołnierza, gdzie ustawioną była kompanja honorowa 36 p. p. z orkiestrą.

Zostały złożone wieńce przez poszczególne delegacje. — Nasz korespondent miał możność rozmawiać z prezesem delegacji Angielskiej majorem Brenelem, który jest jednocześnie członkiem Izby Gmin.

Przedstawiciel Anglji zachwycony jest stosunkami polskiemi.

Dodatnie wrażenie zrobiły na nim rozmowy z poszczególnemi mężami stanu Polski.

Ze swojej strony p. major wyraził się, że „Fidac" stoi na stanowisku wrogim w stosunku do bolszewików. Delegacja Angielska będąc wyrazicielka opinji swojego stowarzyszenia jest za tem, ażeby prowadzić walkę z bolszewikami na terenie każdego Państwa oddzielnie. Natomiast przeciwni są akcji między-narod. przeciwko bolszewikom.

POGŁOSKI O GEN. GEN. PISKORZE I BERBECKIM.

Warszawa, 7. 9. (tel. wł. „Głosu Pom."). Wczorajsze wieczorowe dzienniki warszawskie z dn. 6 b. m. donoszą, jakoby w ciągu najbliższych dni dotychczasowy Szef Sztabu Gen. gen. brygady Piskorz miał zostać inspektorem armji. Zaś jego stanowisko objąłby d-ca Korpusu Toruńskiego gen. Berbecki.

Korespondent Warsz. zastrzega się co do wiarogodności tej pogłoski.

SPRAWA GEN. JAŹWIŃSKIEGO.

Warszawa, 6. 9. „Gazeta Warszawska Poranna" donosi, iż ubiegłej nocy został wypuszczony z więzienia gen. Jaźwiński, który przybędzie prawdopodobnie dziś rano do Warszawy. — Zwolnienie gen. Jaźwińskiego z aresztu prewencyjnego jest prawdopodobnie w związku z bardzo poważnym stanem jego zdrowia. — Natomiast „Ekspress Poranny" donosi z rewelacyj telefonicznych od Komendanta obozu warownego w Wilnie generała Pożarskiego, iż nic o zwolnieniu tem nie wiadomo.

WALKA Z WYWROTEM.

Warszawa. 6. 9. Wczoraj policja dokonała szeregu aresztowań przeszło 40 komunistów. — Przeprowadzono rewizję w lokalu Niezależnych socjalistów na Lesznie, który opieczętowano. Rozpędzono przed południem pochód kilkuset komunistów na Woli. — Przy rozpędzaniu pochodu doszło do bójki na pięści i laski pomiędzy uciekającymi a publicznością.

JUTRO ROZSTRZYGNIENIE W SPRAWIE ZATARGU NA ŚLĄSKU.

Warszawa, 7. 9. (tel. wł. „Głosu Pom."). Jutro dnia 8 b. m. ma się odbyć w Katowicach posiedzenie Komisji Arbitrażowej w sprawie zatargu o płace górników śląskich. Na posiedzeniu tem ma zapaść postanowienie w przedmiocie wiadomego sporu.

ZJAZD OFICERÓW REZERWY.

Warszawa. 6. 9. Wczoraj odbył się zjazd związku oficerów rezerwy, rozpoczynający się nabożeństwem w kościele Wizytek i złożeniem wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Obrady odbyły się w sali Rady Miejskiej. W związku z tem wybrano na prezesa dr. Szurleja.

OBRADY KOLEJARZY.

Warszawa, 6. 9. Rozpoczął się wczoraj w Warszawie trzydniowy zjazd urzędników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej przy udziale kilkuset delegatów.

SAMOBÓJSTWO W WYD. „GŁOSU PRAWDY".

Warszwa, 6. 9. Wczoraj wieczorem wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia współpracownik administracji „Głosu Prawdy" ś. p. Leon Piotrowski. — Zmarły pracował poprzednio w Administracji „Kurjera Polskiego". — Przyczyną samobójstwa był prawdopodobnie rozstrój nerwowy.

Zaprzeczenie błędnej pogłosce.

Warszawa, 7. 9. Zamieszczona w prasie wiadomość o zamiarze rządu przesunięcia terminu wypłat pensji urzędników i funkcjonarjuszy państwowych z 1-go każdego miesiąca na 15-go nie odpowiada rzeczywistości.

Goście węgierscy.

Warszawa, 7. 9. Jutro przybędzie do Warszawy wycieczka węgierska w liczbie 36 osób, złożona z przedstawicieli inteligencji. Wycieczka zabawi w stolicy 3 dni, poczem wyjeżdża do Częstochowy i Krakowa. — Zaś 23. bm. przyjeżdża do Warszawy wycieczka dziennikarzy czeskich odłożona z kwietnia.

Wieści z bydgoskiego bruku.

(Korespondencja własna „Głosu Pom.")

Manewry pod Bydgoszczą.

W sali Strzelnicy zebrało się wczoraj, o godz. 8 wiecz. z górą 200 podof. rezerwy celem ustalenia programu 2 dniowych wielkich manewrów podof. rezerwy, które odbędą się 11 i 12 bm. pod Bydgoszczą w okolicy Kryszczyn—Możewice. — Przewodniczył zebraniu p. Włódarczyk, sekretarzował p. Peterson.

Na rodziców chrzestnych sztandaru nowego pocztu zaproszeni zostali gen. J. Haller, Dowbór-Muśnicki i Raszewski.

Kierownictwo strategiczne manewrów objął pułkownik Siwak z 11 p. p. — W manewrach wezmą udział podofic. rezerwy, „Sokoli", Powstańcy i Wojacy, Hallerczycy, Dowbórczycy, Harcerze i Młodzież Katolicka. Szczegóły w jutrzejszym numerze.

Powstańcy i Wojacy.

W poniedziałek o god. 8-ej w sali Patzera odbyło się plenarne zebranie macierzy Powstańców i Wojaków. Przewodniczył druh Miński.

Po odczytaniu Komunikatu zarząd przyjął kilku nowych członków.

Przewodniczący ze smutkiem skonstatował, że 3 członków zapisało się do Strzelca. Z kolei przewodniczący zdał sprawę z niedzielnego zjazdu Toruńskiego, w którym wzięło 8 członków, delegatów z Bydgoszczy. 2 członków najlepszych uzyskało nagrody.

Pod koniec zebrania omawiano szczegółowo projekt zjazdu dnia 3 października w Szulicach a 10 października zjazd okręgowy w Bydgoszczy. W wolnych głosach poruszoną była sprawa zorganizowania specjalnej sekcji śpiewu chóralnego. O godz. 10 zebranie zamknięto.

Z ruchu kulturalno-oświatowego.

W restauracji Mullera przy placu Piastowskiem odbyło się miesięczne zebranie Towarzystwa kult.oświatowego „Lech". Przewodniczył dr. p. Załachowski, zdając sprawozdanie ze zjazdu katolickiego w Warszawie, w której brali udział druhowie Panach, Naskąd, Szymjomił obecnych ze szczegółami zjazdu. — Referent zatrzymał się dłużej na rezolucjach tyczących małżeństw i rozwodów. Nad tą sprawą wywiązała się dyskusja, w któreej brali udział druhowie Panach, Naskąd, Szymkowiak i inni, — Uchwalono rezolucję potrzymywać i jak najwięcej popierać stanowisko czysto katolickie.

U pracowników Krawieckich.

W poniedziałek o godz. 7 wieczorem, w sali restauracyjnej Jasnachta odbyło się zebranie pracowników krawieckich, na którym przewodniczący p. Grabiszewski zdawał sprawozdanie ze zjazdu zawodowego krawców, który odbył się w Poznaniu. Nad referatem wywiązała się dyskusja. Uchwalono zwróció się do majstrów krawieckich o podwyżkę wobec panującej drożyzny. Zebranie o godz. 10 wieczorem zostało zamknięte.

Sodalicja Marjańska przy pracy.

Sodalicja Marjańska męska, odbyła swe miesięczne zebranie w poniedziałek w godzinach wieczornych przy ulicy Petersona A 2 w gmachu Elżbietanek. Zebrało się 40 osób, wobec których ks. rektor Kolipiński wygłosił odczyt o kulcie Najśw. Panny Marji. Poczem omawiano sprawy dotyczące Sodalicji zachęcając obecnych by w dalszym ciągu popierali tow. Sodalicję Marjańską.

Straszny tajfun nawiedził Japonję.

Mnóstwo ofiar w ludziach. — Setki zniszczonych domów. — Przewrócony pociąg, zatopiono statki.

Tokio, 5. 9. Srożący się tu tajfun zniszczył obszar Tokjo. Dotychczas naliczono 25 zabitych, 60 rannych, pośród których większość bardzo ciężko. Liczne domy zostały zburzone, w szczególności w miejscowościach Tayoshashi, Mammatsu, Techigi, oraz w okolicach Yokohamy. Pociąg, jadący z Tokjo do Nogaya, został przewrócony. Szczęśliwie odbyło się bez wypadku z ludźmi.

Londyn, 5. 9. Z Tokjo donoszą, że nad całą środkową Japonją przeszedł tajfun, który wyrządził ogromne szkody. W mieście Tajo-Haschi woda podmyła przeszło 300 domów. Linja kolejowa pomiędzy Tokjo a Nagoją została przerwana. Liczbę ofiar obliczają na kilkaset.

Tokjo, 5. 9. Wskutek tajfunu na lotnisku w Akenogahara kilkanaście aparatów lotniczych zostało strzaskanych, a 40 poważnie uszkodzonych. W Jokohamie zatonęły 2 statki żeglarskie, przyczem utonęło 25 marynarzy.

Paryż, 6. 9. (AW) Nadeszły tu dalsze szczegóły szkód, jakie wyrządził onegdajszy tajfun. W miejscowości Hamamatsu zawaliła się fabryka włókiennicza, grzebiąc w swych gruzach kilkudziesięciu robotników. W Tojocka tajfun przewrócił szkołę w czasie odbywania nauki, przyczem 15 dzieci zostało zabitych i wiele rannych. Również w szeregu miejscowości nadeszły wiadomości o zawaleniu się budynków i o licznych ofiarach w ludziach.



„TYGRYS" CLEMENCEAU NIE DAJE ZA WYGRANE. Sędziwy mąż stanu francuski zamierza wystosować jeszcze jeden list do prezydenta Stanów Zjednoczonych w kwestji długów francuskich.

Na naszej ilustracji Clemenceau spoczywa na ławce w Avenue Bois de Boulogne — terenie jego stałych spacerów.

Pertraktacje w Katowicach.

Warszawa, 7. 9. Dziś odbędą się w Katowicach ponowne pertraktacje na posiedzeniu komisji arbitrażowej celem uzgodnienia podwyżki płac. Przemysłowcy godzą się na 7% — górnicy żądają 10%. **Termin ewentualnego strajku zostanie przesunięty przez przywódców górników na 9. bm.**

47 osób na śmierć zatratowanych.

podczas paniki w kinie.

Londyn, (AW) W małem miasteczku Dziumcallagau w Irlandji z powodu pożaru drewnianego domu w którym mieściło się kino, powstała panika w ciągu, której zatratowano 47 osób. 11 osób jest ciężko rannych. Ze zgliszczu wydobyto 30 trupów. Powodem pożaru było zapalenie się filmu.

Przewidywanie tarć w łonie rzadu.

Warszawa, 7. IX. Omawiając ostatnią nominację prezydjum Rady Ministrów, „Gazeta Warszawska Poranna" podkreśla specjalny charakter gabinetu premjera złożonego z 7 osób, z których każda ma ścisłość określoną resortu i ma obowiązek patrzeć na działalność odpowiedniego ministerstwa. Wszelkie projekty przechodzą przez odpowiedniego z referentów.

Pomieniony dziennik uważa, iż w ten sposób pozostanie rząd w rządzie i że taka reorganizacja może być zarzewiem tarć w łonie rządu.

„Uroczyste" zakończenie tygodnia komunistycznego

przy udziale 30 rannych i 150 aresztowanych.

Warszawa' 6. 9. W niedzielę został zakończony t. zw. tydzień młodzieży komunistycznej. Pomimo hałaśliwych zapowiedzi cała propaganda ograniczyła się do rozrzucania bibuły w godzinach nocnych, „tapetowania" murów na periferjach stolicy i kilku nieudanych wieców.

Ostatnim „numerem" programu miał być demonstracyjny pochód przez miasto. Zamiast wielotysięcznych tłumów zgromadziła się na woli grupa wyrostków która skierowała się na ulicę Wolską śpiewając nieśmiało pieśni rewolucyjne. Jednak przy zbiegu ulic Wolskiej i Szczęśliwieckiej, spotkali się demonstranci z kontr-manifestacją. Wynikła ożywiona bójka, podczas której padło wiele strzałów rewolwerowych. W rezultacie starcia na placu pozostało około 30 rannych, przeważnie kijami i kamianiami.

Oddziały policyjne, które niezwłocznie przybyły na miejsce „obchodu tygodnia komunistycznego" aresztowały czterdzieści kilka osób. Ogólna ilość aresztowanych w związku z „tygodniem" sięgała 150, jednak już w niedzielę wieczorem znaczna ich część została zwolniona z aresztów policyjnych.

Z różnych stron.

— **Hydroplan wpadł w morze.** W pobliżu Great Lake w Stanach Zjednoczonych spadł do morza hydroplan, przyczem **dwóch pilotów poniosło śmierć.**

— **Z sowieckich mroków.** Moskiewska „Raboczaja Gazeta" donosi, że w Białej Cerkwi skazano na karę śmierci włościan: Fodoronkowa i Romanowa, którzy zamordowali korespondenta pewnego pisma sowieckiego, Saiewa.

— **Śmierć wybitnego generała chińskiego.** Times donosi z Szanghaju, iż generał Wu-Pei-Fu zmarł w dniu wczorajszym. Następcą jego mianowany został gen. Czing-Sun-Nao.

— **Burza w Hiszpanji.** Gwałtowne burze zniszczyły winnice w okolicy Beziers i spowodowały w paru miejscowościach wykolejenia pociągów. W Beziers zawalił się dom, przyczem 3 osoby zostały zabite, a wiele odniosło rany.

— **Cholery nie było.** Wbrew doniesieniom niektórych pism, wypadku cholery w Łodzi nie było; **był** tam jedynie wypadek zatrucia sublimatem.

— **Manewry w Prusach Wschodnich. — Berlińska** „Deutsche Tageszeitung" donosi z Królewca, **że w o**becności ministra Reichswehry rozpoczęły się **w oko**licy Preussisch - Holland - Mohrungen **manewry je**sienne 1-ej dywizji niemieckiej.

— **Raid lotniczy.** Porucznik armji czechosłowackiej Jira odbył wczoraj lot bez lądowania na linji Praga—Paryż—Praga. Lot trwał 13 godzin 43 minuty. Długość linji wynosi 2000 kilometrów.

— **Starcia w Indjach Wschodnich.** Z Kalkuty donoszą o poważnych zajściach w bengalskiem centrum Barisal. Doszło tam do starć orężnych. Szereg osób jest aresztowanych, liczni mieszkańcy ranni.

— **Meteor.** W lesie Zakrętowym w pobliżu Wilna spadł **rozpalony do białości** meteor stożkowaty, posiadający średnicę około 30 cm.

— **Głód w Rosji.** W okręgu Kazańskim (t. zw. Rep. Tatarska) padają od dłuższego czasu bez przerwy deszcze, nie pozwalając na dokonanie zbiorów, skutkiem czego grozi klęska głodu. Zboża na polach zaczynają gnić.



Pierwszy europejski kongres żeglarzy napowietrznych w Berlinie.

W tych dniach odbył się w Berlinie zjazd dyrektorów wszystkich większych europejskich towarzystw aeronautycznych. Zdjęcie nasze przedstawia uczestników zjazdu przy oglądaniu portu lotniczego pod Berlinem.

Wiadomości sportowe.

KLUB MOTOCYKLISTÓW W GRUDZIĄDZU

urządza na polecenie Polskiego Związku Motocyklowego w Poznaniu w dniu 12-go września br. o godzinie 13 i pół na szosie pod Dusocinem na przestrzeni 250 klm. (25 okrążeń a 10 kim.) **wyścigi o mistrzostwo Polski na rok 1926/27.**

Po raz pierwszy w wyścigach tych zastąpione będą wszystkie dzielnice Polski, a udział biorą tylko najlepsi jeźdźcy, posiadający już nagrody.

Reprezentowane będą K. M. Warszawa, Wilno, Lwów, Kraków, Katowice, Częstochowa, Łódź, Poznań, Bydgoszcz i Grudziądz.

Autobusy, samochody ciężarowe i osobowe kursować będą na miejsce wyścigów od godziny 12-tej w południe od ostatniego przystanku tramwajowego w Małem Tarpnie.

Liga Narodów w miniaturze.

Zamożny angielski kupiec i jego żona zwrócili się do „Narodowego związku adoptowania dzieci" z prośbą o dostarczenie im sześciu chłopców, których chcieli przyjąć za swoich. Jako oryginalny warunek w prośbie, zażądano, by dzieci z wyjątkiem jednego, były obcego pochodzenia i rozmaitej narodowości. Związek uczynił zadość życzeniu kupca, który teraz posiada rodzinę złożoną z pięciu chłopczyków, w wieku od 6 miesięcy do sześciu lat. Między nimi jest i Polak, mały Ignaś, dalej Anglik Johnnie, Pierre Francuz, Camille Włoch, Carles Hiszpan i Jan Szwed. Wszyscy z wyjątkiem Johnnie są dziećmi naturalizowanych w Anglji cudzoziemców.

Humor i satyra.

FILOZOFI.

Powiedziano mi żyć i umierać — to jest wszystko jedno...

— To dziwne więc, dlaczego Ty nie umierasz?

— No, bo to na jedno wychodzi.

ON WIE CO ROBI.

Pośrednik zawierania małżeństw (do konkurenta):

— Nie jedz Pan zaraz przy pierwszej wizycie za trzech! To robi przecież złe wrażenie.

Konkurent (dalej zajadając):

— Nie mam najmniejszego zamiaru poślubić tej Pani, moja narzeczona musiałaby być bogatą, młodą, szczupłą, muzykalną i z dobrego domu.

— No wiesz, o ileby posiadała te zalety i ciebie weźmie — to jest skończona warjatką!...

— Widzisz, co do tego, nie jestem wybredny. Warjatką może być...

NIE KIJEM TO PAŁKĄ.

Pani: — Dam wam pieniądze, a wy za to kupicie wódki?!

Żebrak: — Nie szanowna Pani, pójdę do fotografa i dam sobie zrobić zdjęcie za te pieniądze...

Wywiad z królową rumuńską.

Bukareszt (CEPS). W tych dniach odwiedził królową rumuńską Marję, przebywającą w jednym z kąpielisk rumuńskich współpracownik pisma węgierskiego „Elenzek", któremu królowa oświadczyła o swem życiu codziennem co następuje: „Żyję, jak wszystkie inne kobiety. Gospodarstwo domowe przysparza mi sporo trosk i kłopotów. Bardzo chętnie zajmuję się robótkami ręcznemi i ogrodnictwem. Kocham naturę, kocham kwiaty, kocham dzieci. Swoje i cudze. Moda dzisiejsza mnie nie zadawalnia; jest kapryśna, a ja się do jej wszystkich kaprysów stosować nie mogę".

„Moje zajęcie uniemożliwia mi pracę literacką — mówiła dalej królowa Marja — mam na to zbyt mało czasu. Napisałam dość dużo utworów, które po większej części przetłómaczono na rozmaite języki europejskie. Przekłady są jednak złe, zresztą nigdy nikomu nie dawałam do tłómaczenia mych utworów upoważnienia.

W najbliższym czasie wyjeżdżam do Ameryki. Program mej podróży jest już ustalony. Zamierzam zaznajomić się z amerykańskiemi organizacjami kobiet i na ich wzór założyć podobne związki w Rumunji".

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Polemika o Izby Przemysłowo-Handlowe.

Na konferencji prasowej w sierpniu br. Minister Przemysłu i Handlu Inż. Kwiatkowski przedstawiając program najbliższych poczynań ustawodawczych oświadczył, że w najbliższym czasie zostanie opublikowane na podstawie dekretu ustawa o izbach przemysłowo-handlowych.

Jak wiadomo Izby Przemysłowo-Handlowe istnieją w Polsce tylko w b. zaborze pruskim i austrjackim. Natomiast b. Kongresówka i Kresy nie posiadają tej instytucji. Usiłowania zaprowadzenia izb w b. zaborze rosyjskim i ujednostajnienie ich praw i organizacji czynione już były od dawna. Mianowicie już w początkach 1919 roku poseł na Sejm Ustawodawczy Stestowicz (sekretarz izby przemysłowo - handlowej we Lwowie) zgłosił w Sejmie odpowiedni projekt. Projekt ten jednak nigdy nie ujrzał plenum sejmu, ponieważ w Komisji Przemysłowo - Handlowej zwalczał go dyr. „Lewiatana" poseł Wierzbicki przy poparciu ks. Lutosławskiego, który obawiał się, że izby w Kongresówce opanują żydzi.

Aczkolwiek istniejące Izby przemysłowo - handlowe czyniły ustawicznie starania, aby skłonić rząd do żywszego przeprowadzenia odpowiedniej uchwały sejmowej powołującej do życia izby, to jednak akcja ta aż do roku 1926 zupełnie naprzód się nie posunęła, tembardziej, że stanowisko opozycyjne „Lewiatana" popierało polskie kupiectwo w Warszawie.

Gdy z początkiem roku 1926 dyrektorem departamentu handlowego został p. Gliwic, począł on robić starania, aby projekt o izbach urzeczywistnić. Pomogło w tem polskie kupiectwo, zrzeszone w Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego. Mianowicie na posiedzeniu Naczelnej Rady w dniu 2 maja br. odbytem w Poznaniu szczegółowo omawiano tę sprawę, przyczem zaznaczyć należy, że w zupełności zgodzono się z projektem posła A. Chełmońskiego, referenta sejm. komisji przemysłowo - handlowej. Postanowiono wówczas domagać się uchwalenia ustawy o izbach przemysłowo - handlowych według projektu rządowego z tą jednak modyfikacją, aby organizacje izb oprzeć na strukturze organizacji rolnych a to przez wprowadzenie przepisu, że członkowie izb mają być wybierani przez związki gospodarczo - zawodowe, a nie przez wybory bezpośrednie, który to system jest zastosowany w ordynacjach wyborczych izb b. zaboru niemieckiego i austrjackiego.

Wiadomość, że rząd wyda w drodze dekretu ustawę o izbach przemysłowo - handlowych wywołała pojawienie się sprzeciwu posła Wierzbickiego, który w artykule p. t. „Izby Przemysłowo - Handlowe a wolne związki gospodarcze" umieszczone w „Kurjerze Warszawskim" oświadczył, że aczkolwiek „Lewiatan" nie jest wobec izb wrogo usposobiony (?), ani się ich nie obawia, ale nie spodziewa się po nich ani ożywienia, ani konsolidacji ruchu organizacyjnego sfer gospodarczych i traktuje je raczej jako przysporzenie sobie pracy bez dodatniego efektu.

Poseł Wierzbicki uważa, że w izbach wyłonią się różne antagonizmy lokalne, nad któremi związki zawodowe przeszły już do porządku dziennego, wybuchną ambicje osobiste, rozpoczną się walki o wpływy, o głosy przy wyborach itd. Słowem będzie to jakby wypuszczenie na światło dzienne różnych egoistycznych i złośliwych czynników, instynktów, popędów, które w obecnie istniejących formach organizacyjnych są już opanowane i nie znajdują podatnego gruntu wskutek przewagi nad niemi czynnika solidarności, naturalnego przy zrzeszaniu się według zawodów".

Autor polemicznego artykułu sądzi, że izby nie nabędą samoistnego pędu rozwojowego, elementy niezorganizowane w wolnych zrzeszeniach gospodarczych będące członkami izby, będą raczej czynnikiem destrukcyjnym, niż konstrukcyjnym, bo ich antagonizmy wzajemne wystąpią w formie pierwotnej, nie łagodzonej przez organizację.

Utrzymuje on, że budżet jest mało elastyczny, co przeszkadza szerszem poczynaniom, że „nie będzie sprzyjała żywej pracy biurokratyczna organizacja izb" oraz jest przekonany, że nie potrafią one szybko reagować na zjawisko życia. Temi właśnie względami tłomaczy poseł Wierzbicki brak zapału sfer gospodarczych b. Kongresówki do izb przemysłowo - handlowych, a nawet twierdzi,, że ujemny lub obojętny stosunek do izb jest właściwością wszystkich sfer gospodarczych, mających już rozwiniętą organizację, który nie może być tłómaczony ani obawą konkurencji ze strony tych izb, ani obawą zmniejszenia swoich własnych wpływów, lecz niechęcią do tworzenia pierwotniejszych i żywotnych form organizacyjnych wobec posiadania już form doskonalszych, odpowiadających współczesnemu ustrojowi gospodarczemu i politycznemu.

Głos opozycyjny posła Wierzbickiego wywołał replikę ze strony przedstawiciela handlu w Sejmie, referenta ustawy o izbach i członka Rady Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie posła Adama Chełmońskiego.

Mianowicie w artykule p. t. „O izby przemysłowo-handlowe" umieszczonym w „Kurjerze Warszawskim" z dnia 2-go września, poseł Chełmoński podziela wywody posła Wierzbickiego o przewadze wolnych związków gospodarczych nad izbami, utrzymuje jednak, że „nie można uważać zasadniczo za zbędne stworzenia takich organizacji, któreby uznawane były przez Państwo za urzędową reprezentację przemysłu i handlu, co jest tembardziej konieczne, jeżeli przygotować mamy grunt do powołania do życia zgodnie z postanowieniami konstytucji samorządu gospodarczego".

W wywodach swych utrzymuje poseł Chełmoński, że: „stworzenie urzędowej reprezentacji jest wskazane już choćby z tego względu, że, o ile wolne związki gospodarcze często posiadają organizacje o analogicznym zakresie działania, których opinje mogą być rozbieżne, przytem często od wypadku zależy, jaka organizacja będzie przez władze uznana za miarodajną. Tymczasem, zarówno, gdy idzie o stosunki wewnętrzne, jak gdy mamy do czynienia z zagranicą, czy to ze sferami gospodarczemi, czy też z instytucjami państwowemi, niewątpliwie pożądane jest, aby opinja polskich sfer gospodarczych wyrażana była w sposób nie dwuznaczny i jednolity".

Poseł Chełmoński słusznie jednak uważa za niecelowe i niepożyteczne wprowadzenie izb w postaci obowiązującej w b. dzielnicy pruskiej i austrjackiej i w dawnym projekcie rządowym przedłożonym Sejmowi. Jest on przeciwnikiem powszechnego prawa wyborczego do izb, gdyż wtedy związek członków izby z ich wyborami sprowadza się jedynie do oddania raz na kilka lat kartek wyborczych przez uprawnionych do głosowania, a w rezultacie członkowie izby tracą bezpośrednią łączność z życiem gospodarczem.

Dlatego w myśl projektu Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego uchwalonego 2-go maja w Poznaniu, za którym wypowiedzieli się Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu (dyr. Sikorski), Związek Kupców Pomorskich (prezes Marchlewski), Związek Kupców Śląska (wiceprezes Wide) i Kongregacja Kupiecka we Lwowie (prezes Litwinowicz), uważa poseł Chełmoński za konieczne oparcie izb o wolne organizacje gospodarcze a to w ten sposób, że członków izby wyznaczałyby poszczególne wolne związki gospodarcze w liczbie określonej statutem izby. Natomiast w częściach Państwa, których sfery gospodarcze niedostatecznie są zorganizowane, część członków byłaby mianowaną przez Ministra Przemysłu i Handlu z pośród znawców życia gospodarczego, nie będących urzędnikami państwowymi.

W ten sposób zniknie obawa konkurencji między izbami a wolnymi związkami, izby unikną zbiurokratyzowania, gdyż za pośrednictwem zrzeszeń desygnujących członków będą miały bezpośredni i stały kontakt z zainteresowanemi sferami, osiągnie się jednolitość opinji, gdyż opinja izby będzie wypadkową poglądów poszczególnych organizacji, a ponadto izby będą miały jako członków elementy aktywne i twórcze, ponieważ nie ulega wątpliwość, że wolne związki desygnują przedewszystkiem do izby swych czołowych działaczy i znawców poszczególnych dziedzin gospodarczych.

Wprawdzie trudność może sprawiać podział mandatów do izby pomiędzy zrzeszenia w okręgu izby. Jednak ewentualne spory istniejące rozstrzygnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu, które odpowiedni stosunek mandatów potrafi proporcjonalnie ustalić, przyczem podział mandatów może uledz perjodycznym rewizjom, wskutek czego ewentualne likwidacje związków i nowopowstałe zrzeszenia znajdą swe uwzględnienie.

Słusznie też zaznacza poseł Chełmoński, że już obecnie posiadamy różne instytucje nawet w charakterze ściśle państwowym, gdzie wolne organizacje gospodarcze są reprezentowane, a które pracują zupełnie sprawnie. I tak n. p. choć w Centralnej Komisji Przywozowej, Radzie Kolejowej i Komitecie Celnym zasiadają reprezentanci sprzecznych niejednokrotnie interesów, to jednak naogół potrafią wypośrodkować słuszne stanowiska odnośnie regulowania importu lub projektów taryfowych.

W konkluzji poseł Chełmoński zaznacza, że „wprowadzenie izb przemysłowo - handlowych na całym obszarze Państwa uważać należy za pożądane, o ile oparte one zostaną o wolne związki gospodarcze".

Dr. T. Rzepecki.

Nowe terminy wypłaty uposażeń urzędników i funkcjonarjuszów państwowych.

Jak się dowiadujemy ze strony dobrze poinformowanej w Ministerstwie Skarbu rozważany jest projekt zmiany dotychczasowego terminu wypłaty uposażeń urzędników i funkcjonarjuszów państwowych a mianowicie zamiast pierwszego dnia miesiąca — każdego szesnastego dnia miesiąca. Przeprowadzenie tej zmiany uskutecznionoby w ten sposób, że w dniu pierwszym miesiąca, w którym wprowadzonoby omawianą zmianę urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi otrzy-
Tem tłomaczy się afkt zaliczkowej wypłaty połowy zwykłych miesięcznych poborów, zaś w dniu szesnastym tegoż miesiąca normalne uposażenie miesięczne, tak, że następna pensja miesięczna zostałaby wypłacona dopiero w dniu szesnastym następnego miesiąca itd.

Wyjaśnić należy, że wypłacana w nowym terminie pensja przypadałaby jak dotychczas za okres od dnia 1-go danego miesiąca do ostatniego dnia miesiąca, byłaby zatem wypłacana za dwa pierwsze tygodnie w miesiącu z dołu, a za dwa drugie tygodnie — zgóry. Tem tłómaczy się fakt zalickowej wypłaty połowy normalnej pensji w dniu 1-szym miesiąca, w którym wprowadzonoby omawianą zmianę; zaliczka ta zostałaby następnie potrącona w kilku względnie kilkunastu ratach miesięcznych.

Powodem zamierzonej zmiany terminu wypłaty powyższych uposażeń ma być konieczność usunięcia trudności kredytowych i techniczno-kasowych, jakie napotyka Ministerstwo Skarbu przy wypłacie poborów urzędniczych na początku każdego miesiąca, oraz wzgląd na tę okoliczność, że większość danin publicznych wpływa do kas państwowych w pierwszej połowie każdego miesiąca, co pozwoli Ministerstwu Skarbu w razie zaakceptowanej omawianej zmiany przez Radę Ministrów na uskutecznianie wypłaty poborów urzędniczych bez potrzeby uciekania się do pożyczek, zaciąganych obecnie zwykle w takich instytucjach, jak P. K. O., Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Polski i pociągających za sobą koszty.

Prasa szwedzka o eksporcie węgla polskiego.

Nya Daglicht Allehanda zamieszcza w 3-ch z rzędu numerach wyczerpujące artykuły, dotyczące eksportu polskiego do Szwecji. Na pierwszym miejscu postawiona jest sprawa węgla. Opinja szwedzka przyjęła z uznaniem wysiłki rządu polskiego i sfer gospodarczych w kierunku pospiechu naładowania i ekspedycji węgla. Jednocześnie pismo ostrzega zainteresowane sfery polskie przed przekładaniem dostaw węgla do Anglji, co narazić może na szwank stosunki handlowe z importerami szwedzkimi, które zaczynają się już stabilizować. Wywóz rudy szwedzkiej do Polski wzmaga się coraz bardziej i że coraz więcej statków przywożących węgiel zabiera ładunki rudy. Istnieje przekonanie, że ruch ten rozwinie się jeszcze bardziej, że stosunki gospodarcze oparte na wymianie rudy i węgla ustala się na długi okres.

Kronika krajowa.

— TABOR KOLEJOWY P. K. P. Tabor kolejowy P. K. P. w r. b. znacznie się powiększył. Obecnie mamy w obiegu 5.204 parowozy, 139.000 wagonów towarowych własnych i 5.000 wypożyczonych, oraz 10.098 wagonów osobowych.

Ogólne ożywienie się życia gospodarczego w kraju i pomyślne horoskopy gospodarcze na przyszłość skłaniają Ministerstwo Kolei do dalszych zamówień w wytwórniach krajowych na wagony i parowozy, czego wymaga coraz intensywniejszy ruch na sieci naszych kolei. Nie czekając na wykonanie dawniej obstalowanych 2.400 węglarek i 110 parowozów, Ministerstwo w październiku lub listopadzie br. zamówi ponownie znaczną ilość węglarek, wagonów osobowych, ciężkich parowozów towarowych oraz parowozów osobowych lżejszego typu bez tendrów ze zbiornikami wody, umieszczonymi obok kotła.

Wielkie zamówienia Ministerstwa Kolei, opiewające dotąd na sumę około 50 milj. zł., która ku końcowi roku powiększy się jeszcze o conajmniej 20—30 milj., świadczą o tem, jak znacznie w związku ze wzmożeniem ruchu kolejowego wzrosły dochody Ministerstwa.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 7. 9. (AW). Godz. 9-ta. — Nieurzędowo notowano dolar **8.99 zł. — Gulden 1.73. — Tendencja utrzymana.**

Giełda pieniężna.

Warszawa, 6 września (AW.)

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	8.97	8.99	8.95

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	8.98
Floreny holenderskie	361.00
Franki belgijskie	25.01
Franki francuskie	26.64
Franki szwajcarskie	173.91
Funty angielskie	43.72
Korony austrjackie	127 04
Korony czeskie	26.66

Złoty w dniu 6 września 1926 r. (A.W.)

Gdańsk przekaz 57.30 — 57.45, gotówka 57.33 — 57.47, Berlin przekaz na Warszawę 46.68 — 46.92, na Poznań 46.58 — 46.82, na Katowice 46.68 — 46.87. gotówka 46.63½ — 47.10½, Ryga przekaz 65, N.-Jork przekaz 10.91, Londyn przekaz 44.00, Zurych przekaz 75.50, Bukareszt przekaz 2275, Czerniowce przekaz 2250, Amsterdam przekaz 25.00, Medjolan przekaz 298, Praga przekaz 376 — 382, gotówka 376 — 379, Wiedeń przekaz 78.75, gotówka 78.50 — 79.50, Budapeszt gotówka 785[illegible]

Giełda towarowa.

Poznań 6. 9. Urz. not. za 100 kg. franco stacja załadowania, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa. Żyto 30 — 31, pszenica 41.75 — 44.75, jęczmień zwykły 25 — 27, brow. 29.50 — 33.00, owies 24.75 — 26.25, mąka żytnia 70% 48.25, 65% 49,75, pszenna 65% 67.50 — 70.50, ospa żytnia 20.25 — 21.25, pszenna 22.50, groch Victoria 65 — 78. Usposobienie **niejednolite.**

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ wtorek 7 września 1926 r.

KALENDARZ: Wtorek 7-go września Reginy i B.
Środa 8-go Nar. N. M. P.
Wschód słońca 5 19 zachód 18 37
Wschód księżyca 4 0 zachód 18 58

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L.** przy ulicy Lipowej otwarte są dla dorosłych codzień od godz. 6 do 8 wieczór prócz niedzielę i świąt, a dla dzieci tylko w każdą środę od 5 do 6 popołudniu.

—** **DYŻURY NOCNE APTEK.** Od dnia 4 września do dnia 10 września b. r.: Apteka pod Orłem, ul. 3 Maja nr. 25, tel. 360.

—** **KINO „ORZEŁ"** wyświetla 2 wielkie szlagiery: wzruszający dramat życiowy w 9 aktach p. t. „Niechaj nas dziecko sądzi" z Lee Parry i H. Mierendorf, oraz dramat sensacyjny p. t. „W dolinie śmierci" z Jack Holtem. Razem 17 aktów.

—** **KINO „APOLLO".** Dziś i w dnie następne erotyczny film w 10 aktach p. t. „Czy warto kochać" (Kobiety, których kochać nie wolno) z Ellen Kürtz i Olafem Fiordem. Nadprogram farsa p. t. „Rendes-vous z przeszkodami". Wkrótce „Indyjski grobowiec".

*

—** **STAN POGODY. Spostrzeżenia Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.** Dziś w południe temperatura 22°.3 Ceis., wilgotność 74 proc., stan nieba: pogodnie. Rozkład ciśnienia w Europie: wysokie ciśnienie nad południową częścią Europy; niskie nad oceanem Lodowatym, ogarnia Anglję, Skandynawję i Rosję północną.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Zachmurzenie umiarkowane, mglisto, bardzo ciepło w środku i na południu kraju; na zachodzie i północy — chmurniej, miejscami możliwy przelotny deszcz, nieco chłodniej; na wschodzie dość pogodnie i mglisto oraz b ciepło. Słabe wiatry lub cisza we wschodniej części kraju, żywsze zachodnie i południowo-zachodnie — na zachodzie i północy. Wiatr halny — w górach.

—** **OSOBISTE.** W niedzielę, dnia 5-go bm. bawił w naszem mieście jako gość ks. dziekana Dembka generalny inspektor ks. ks. Salezjanów w Polsce — ks. Dr. Hlond, brat ks. Prymasa. Pobyt jego stoi w związku z zamierzaniem ks. dziekana i całego kuratorjum Sierocińca św. Józefa dla chłopców, żeby do Grudziądza sprowadzić ks. ks. Salezjanów i powierzyć im zakład, aby tu otworzyć mogli bursę dla młodzieży rzemieślniczej i uruchomić warsztaty. Właśnie z tej pracy wychowawczej nad młodzieżą rzemieślniczą znani są ks. ks. Salezjanie bardzo chlubnie we wszystkich krajach a także w Polsce posiadają już kilkanaście takich zakładów. Byłoby to istotnie błogosławieństwem dla naszego miasta i dla całego Pomorza, gdyby projekt ten stać się mógł rzeczywistością.

—** **Z DZIAŁALNOŚCI MACIERZY. (Poradnia dla samouków P. M. S.)** Działy Ogólny i Nauczycielski, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7 m. 4

Poradnia Macierzy udziela bezinteresownie drogą korespondencyjną porad i wskazówek, informuję w sprawie egzaminów, wymagań, kwalifikacyj, kursów, wypożycza programy, poleca profesorów korespondentów itp. Na odpowiedź z Poradni należy załączyć kopertę z dokładnie wypisanym adresem i naklejonym znaczkiem pocztowym.

Bibljoteka Nauczycielska Polskiej Macierzy Szkolnej. Bibjoteka kompletuje książki według programów Wyższego Kursu Nauczycielskiego oraz kursów wakacyjnych dla czynnych a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych. Podręczniki wypożycza się na dłuższy okres czasu na przystępnych warunkach. Zgłoszenia osobiste i listowne prosimy kierować pod adresem Macierzy: Warszawa, Krak.-Przedmieście 7. m. 4.

—** **POLSKA SZKOŁA HANDLOWA W GDAŃSKU.** Na podstawie zasadniczego pozwolenia Senatu gdańskiego z dnia 23 sierpnia 1926 Nr. IV. II. o. 381/26. otwiera Macierz Szkolna w Gdańsku z początkiem października rb. dwuletnią średnią szkołę handlową koedukacyjną, z programem, zastosowanym do podobnych szkół handlowych niemieckich, istniejących na terenie Wolnego Miasta Gdańska, a utrzymywanych przez Senat.

Absolwenci powyższej szkoły otrzymają świadectwa w języku polskim i niemieckim, uprawniające ich do uzyskania tych samych stanowisk, co i świadectwa handlowych szkół gdańskich tego samego typu.

Do tej szkoły może się zgłaszać młodzież obojga płci po ukończeniu 7-mio letnej szkoły powszechnej lub 3-ech klas szkoły średniej ogólno-kształcącej. Młodzież, która powyższych warunków nie posiada, a jest w 14 roku życia, może być przyjęta na podstawie egzaminu wstępnego

Zgłoszenia pisemne przyjmuje Dyrekcja szkoły w Gdańsku (Langgarten 80 a) natychmiast osobiście zaś od 15 września br. w godzinach od 10—12 rano i od 4—5 popołudniu. Przy zgłoszeniu pisemnem i osobistem należy przedłożyć 1. metrykę urodzenia lub chrztu i 2. ostatnie świadectwo szkolne. Jeżeli zgłaszający się kandydat (ka) ukończył (a) szkołę powszechną lub 3-cią klasę szkoły średniej, dawniej niż w ostatnim roku, winien w takim razie przedłożyć ponadto życiorys i świadectwo moralności.

Opłata szkolna wynosi: 1. wpisowe (jednarazowe) 4,— guldeny gdańskie, 2. czesne miesięczne 12,— guldenów gdańskich. Ubożsi uczniowie mogą uzyskać częściowe lub całkowite zwolnienie od opłaty.

—** **ZEBRANIE INFORMACYNE w celu założenia Sokoła w Małem Tarpnie.** Za staraniem członka Sejmiku Powiatowego p. Perskiego, starego sokoła z obczyzny, odbyło się w ub. niedzielę w Eldorado zebranie, w celu założenia Sokoła. Młodzież stawiała sie bardzo licznie, brak tylko starszych obywateli. Z Zarządu Okręgowego przybyli druhowie: naczelnik Dostatni, sekretarz Maciejewski, skarbnik Szweczko, referent oświatowy Kunz. — z gniazda zaś Grudziądz I. senj. sokolstwa Goncerzewicz, skarbnik Banaszak, Szczepański, Felski, Bączyńscy, Szmelter i wielu innych.

Zebranie zagaił w nieobecności p. Perskiego druh Ekstein gospodarz lokalu, oddając przewodnictwo w ręce najstarszego druha, a zasłużonego działacza na niwie sokolej senj. druha Goncarzewicza, który mimo, że skończył już 80 rok życia, wszędzie stawa razem z młodemi, by pracować nad rozbudzeniem ducha narodowego. Pięknem przemówieniem druh przewodniczący gorąco zachęca młodzież do umiłowania idei sokolej i by wszyscy garnęli się pod sztandar sokoli.

Referaty na temat idei sokolej, historji oraz potrzeby gimnastyki, wygłosili druhowie: Stanisław Kunz, Juljan Maciejewski i Piotr Dostatni.

Po przeczytaniu ustaw i dyskusji w której zabierali głos druhowie: Stanisław Pankowski i Stanisław Tomiak z Małego Tarpna. Uchwalono: by 1) założyć Sokoła w M. Tarpnie, — 2) Wybrać Komitet organizacyjny, który przeprowadzi wybór Zarządu, — 3) Zebranie takie odbędzie się w sobotę 11 września o godzinie 6-tej wieczorem w „Eldorado" (lokal Fritscha). Do Komitetu tego wybrano druhów: Stanisława Tomiaka jako przewodniczącego, Stanisława Pankowskiego jako jego zastępcę, a jako dalszemi członkami druhów Eksteina, Fr. Runa, Konrada Soleckiego, Fr. Janca. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął druh przewodniczący Goncarzewicz zebranie po odśpiewaniu jednej zwrotki „Ospały i gnuśny". Dodać mi wypada, że druh Maciejewski usprawiedliwił nieprzybycie prezesa okręgu druha Samolińskiego z powodu innego a ważnego zajęcia. W szeregi sokole zapisało się 12 druhów i kilkunastu młodzieży. Zapał był doskonały.

Niechaj szan. rodacy M. Tarpna wezmą sobie do serca słowa naszego czcig. weterana druha Goncarzewicza, który Sokoła porównywuje z zakonem, któremu wierność dozgonną przysięga ten, który do tego zakonu wstępuje. A wymaga tego dobro zdrowia każdej z osobna jednostki, jak i całego społeczeństwa. Nie wątpię więc, że wszyscy polacy, a patrjoci M. Tarpna stawią się w p' yszłą sobotę, by nietylko gniazdo sokole założyć, ale by takowe utrzymać, uważając to niejako za konieczność państwową. — Czołem! Sokół.

Samosąd nad bandytą w tajemniczych okolicznościach.

Był on przyjacielem głośnego Zielińskiego.

Warszawa, 6. 9.

Znany na Woli opryszek, Dygas Antoni, zginął wczoraj w niezwykle tajemniczych okolicznościach.

Około godz. 12-ej ubiegłej nocy do mieszkania jego przy ul. Towarowej 62 przybyło 4-ch ludzi. Przedstawili się jako wywiadowcy policji i spytali wręcz: — Gdzie jest Zieliński?

Dygas jest najbliższym przyjacielem głośnego bandyty. Policja stwierdziła, że Zieliński niejedno krotnie u niego pracował, a przed 2 tygodniami brał nawet udział w imieninowej libacji.

Tym razem jednak Zielińskiego nie było. Mniemani wywiadowcy przeszukali mieszkanie, poczem kazali Dygasowi ubierać się i iść ze sobą. Gdy próbował protestować, zagrożono mu rewolwerami.

Czterech tajemniczych gości wraz z „aresztowanym" wsiadło do czekającej taksówki i pojechało do znanej na Woli piwiarni przy ul. Wolskiej 24.

Przy stoliku raczono się czas jakiś obficie, prowadząc przyjacielską rozmowę. W pewnej chwili zawołano o rachunek i całe towarzystwo wyszło na podwórze.

Nagle dobiegł stamtąd huk pięciu rewolwerowych strzałów.

Gdy goście piwiarni wybiegli na podwórze, ujrzano trupa Dygasa z trzema ranami w głowie.

Wezwany na miejsce z 7 komisarjatu komisarz Szwarc stwierdził, że nieznany zabójcy strzelali do klęczącego Dygasa, gdyż ma on powalane ziemią kolana oraz, że strzelano doń dwukrotnie, gdy już padł trupem od pierwszej kuli.

Policja wszczęła energiczne śledztwo w sprawie tak tajemniczego zabójstwa. Są poszlaki, że odbyło się ono nie bez udziału lub wiadomości Zielińskiego.

—** **ZJAZD B. FILOMATÓW POMORSKICH.** Zgodnie z uchwałą pierwszego zjazdu b. filomatów pomorskich w Chełmnie, postanowił Zarząd Związku Filomatów Pomorskich urządzić w dniu **29 września 1926 r.** uroczysty zjazd b. filomatów pomorskich w Toruniu celem uczczenia 25-letniej rocznicy procesu toruńskiego (r. 1901).

Program zjazdu jest następujący:

1. Nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych filomatów u św. Jana o godz. 9-tej rano. Po nabożeństwie kazanie.

2. o godz. 11 uroczyste walne zebranie członków Zw. F. P. na którym odczyta sekretarz Związku, p. burmistrz miasta Chełmna **Stanisław Zawacki, sprawozdanie 25-letnej działalności Związku** i na którym nastąpi mianowanie członków honorowych.

3. Uroczyste zebranie publiczne wszystkich byłych filomatów o godzinie 16-tej.

1. a) Zagajenie.
2. b) Wybór marszałka i biura.
   c) Referaty: **1. Proces Filomatów** a inteligencja pomorska.
   d) Publikacja członków honorowych Zw. F. P.
   e) Zamknięcie.

4. Kolacja wspólna b. uczestników procesu i b. filomatów (nieobligatoryjna).

Dla uczczenia rocznicy procesu i jego uczestników wydaje Zw. F. P. historję Filomatów Pomorskich od 1840—1901 i reprodukcję wspólnej fotografii uczestników procesu, sporządzonej w roku 1901. Również będzie poświęcony jeden numer „Mestwina", (dodatku naukowo- literackiego „Słowa Pomorskiego) sprawom procesu toruńskiego i sprawom Zw. F. P.

Ci b. filomaci, którzy pragną brać udział w zjeździe, winni się zgłosić pisemnie u prezesa Związku p. sędziego Karnowskiego, Toruń, Mostowa 18, poczem otrzymają legitymację zjazdową.

Dla przygotowania kwater, utworzono osobną Komisję Kwaterunkową, do której należy się zgłaszać po kwatery. Adres: Asesor Janowski, Toruń, Magistrat.

Wszystkich byłych filomatów prosimy o wzięcie udziału w drugim zjeździe. Zapowiedziany przez grono b. filomatów z Inowrocławia zjazd uczestników procesu toruńskiego w dniu 12. b. m. nie odbędzie się.

Zarząd Związku Filomatów Pomorskich.

—** **UPORZĄDKOWANIE TURYSTYKI.** W pierwszych dniach października odbędzie się w Warszawie pierwszy ogólno--polski zjazd przedstawicieli towarzystw turystycznych w Polsce celem stworzenia Polskiego Związku Towarzystw Turystycznych. Zadaniem Związku będzie uporządkowanie ruchu turystycznego w kraju i dokładny podział funkcyj, wypływających z tego zadania pomiędzy poszczególnemi towarzystwami.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Paniom z Pom. Tow. Opieki nad Dziećmi, składamy na tem miejscu serdeczne podziękowanie, za czułą i troskliwa opiekę nad dziećmi w Gdyni. Zwłaszcza pp. Kunertowej i Szwerowej dziękuję gorąco. Dziękuję również p. Wagnerowi.

A najlepszem podziękowaniem za wszystkie trudy i mozoły, niech będą opalone, zdrowe i pełne twarzyczki tych wszystkich, którzy pod fachową i troskliwą opiekę gościli w Kol. Leczn. w Gdyni.

Roman i Józefa Strawinscy, Lipowa 59.

—** **ZA CELNE STRZELANIE W WOJSKU.** Na piersiach wielu naszych żołnierzy piechoty i jazdy ukażą się niebawem nowe ozdoby w postaci karmazynowych sznurów z chwaścikami. Będą to odznaki za dobre strzelanie.

Sznury te zostały ustanowione rok temu, ze względów jednak oszczędnościowych dopiero teraz wojsko je sprawia i rozdaje między swoich najlepszych strzelców razem z przyznaniem tytułu strzelca celnego (jeden chwast), albo strzelca wyborowego (dwa chwasty).

Aby zdobyć odznakę, trzeba nietylko mieć największą ilość punktów przy strzelaniu w danej klasie strzeleckiej, lecz także zużyć jaknajmniejszą ilość naboi.

Żonierz, mający to odznaczenie, zachowuje je i po przejściu do rezerwy z prawem noszenia przy cywilnem ubraniu.

—** **RUCH LUDNOŚCI za czas od 28 sierpnia do 3 września 1926 włącznie.** Kolejarz Bernard Kanarski — syn, robotnik Leonard Malinowski — syn, robotnik Franciszek Nurkowski — syn, młynarz Ludwik Kozłowski — córka, Kolejarz Feliks Urbański — córka handlowiec Antoni Felisiak — córka, robotnik Władysław Jaszkowski — syn, robotnik Paweł Schneider — syn, kupiec Louis Heyme — córka, robotnik Jan Grynda — syn, robotnik Hieronim Kościński — córka, robotnik Jan Rynek — córka, konduktor stacyjny Jan Dondolewski — syn, mistrz szewski Leon Hofman — syn, Koszykarz Albert Heinitz — syn, Robotnik Franciszek Weiss — syn, nauczyciel Władysław Kalisz — córka, dróżnik przejazdowy Mikołaj Skajewski — syn. 2 dzieci nieślubne, płci męskiej, 1 dziecko nieślubne płci żeńskiej.

Zgonów. Wdowa Weronika Suszyńska, z domu Liżyńska — 78 lat, Rolnik Wojciech Augustyn — 42 lat, szwoleżer Józef Gracz — 22 lat, Janina Rak — 1 rok i 5 miesięcy, Władysław Schneider — 1 godzina, Janina Guzowska — 2 miesiące, Helena Taust — 7 mies., kupiec Antoni Neuman — 61 lat, Juljan Suchodolski — 3 mies., Bogusław Leonard Kijewski — 1 rok i 7 mies., Halina Bagniewska — 1 mies., Benedykt Jan Wysocki — 6 mies., Wanda Jadwiga Migacz — 4 mies., Jadwiga Marja Firgon — 2 mies., Irena Marja Szarzyńska — [illegible] mies.

Małżeństw. Kupiec Adam Snowacki z Grudziądza z panną Agatą Dzombówną z Grudziądza. Sierżant Jan Zadrożyński z Grudziądza z panną Klarą Marjanną Tomaszewską z Grudziądza. Ślusarz Bronisław Plus z Grudziądza z panną Moniką Zupkówną z Grudziądza. Ślusarz maszynowy Brunon Kochański z Grudziądza z panną Małgorzatą Ernestyna Götze z Grudziądza. Deputatnik Jan Zwoliński z Jastrzębia, pow. Brodnicki z panną Martą Dembek z Grudziądza. Kowal Józef Grzeszczyk z Grudziądza z Martą Trykowską, z domu Lewandowską z Grudziądza. Urzędnik kolejowy Józef Pawłowski z Chemży z panną Rozalja Chojińska z Grudziądza.

—** **MIEDZYMIASTOWE WALKI BOKSERSKIE** odbędą się staraniem Sekcji Bokserskiej T. S. „Olimpja" w dniu 11

b. m. (sobota) na sali Hotelu Warszawskiego przy ul. Wybickiego 42. Najlepsze siły bokserskie, jak: Pietryga, Opiński, Dobrzyński i Adamski z Bydgoszczy zgłosili swój udział. Z miejscowych walczą: Lubański, Jagla, Lutowski I., Ruliński, Ostrowski i inni. Pozatem zgłosiło swój udział kilku marynarzy Baonu Szkolnego Piech. O. K. VIII. Same nazwiska bokserów ręczą za twardę i sensacyjne walki. Sędziować w ringu będzie p. Sadłowski.

—** **JAK MOŻNA SIĘ W GRUDZIĄDZU ŁATWO POZBYĆ PIENIĘDZY?** Przed kilku dniami doświadczył tego pewien rolnik p. D. z O. z powiatu gniewskiego. Przybywszy do Grudziądza odebrał z Banku większą sumę pieniędzy, a załatwiwszy interesa, zabierał się w drogę ku dworcowi. A, że to był dzień targowy, zainteresował go ruch na rynku. Na Placu 23 Stycznia zaszedł mu drogę jegomość, który na twarzy miał znaki choroby ospy i powitał naszego znajomego jako gospodarza z Jeżewa, a gdy ten powiedział, że jest z O. ucieszył się ów jegomość, bo przedstawił się jako pośrednik, który kupuje i sprzedaje gospodarstwa, zapytując sie skwapliwie, czy w O. niema czego do kupienia lub sprzedania. I tem samem wciągnął go do pewnej knajpki na szklankę piwa, a tutaj przystąpił do nich jakiś facet, zachęcając do gry w karty „moje—twoje". Naipierw ów jegomość nie chciał słyszeć niby o tej grze, a potem na 5 zł się zdecydował i stracił. A następnie wyjął 20 zł i powiada, ciekawy czy ta 20-tka mi szczęście przyniesie?, ! wygrał 40 zł" — zachęca więc naszego p. D. ażeby także grał. Ofiarował więc p. D. 5 zł, które oczywiście przegrał ! już na żadne zachęty nie reagował, chcąc opuścić lokal. W tem go kilka drabów otoczyło, namawiając i zachęcając do „spróbowania szczęścia", lecz na próżno, bo p. D. wyszedł. Chcąc jeszcze załatwić sprawunki, sięga do kieszeni płaszcza, z której przed chwilą płacił owe 5 zł, a miał w tej kieszeni przeszło 100 zł. Tymczasem w kieszeni ani śladu pieniędzy. Musiała więc ta szajka, która go w tym lokalu otoczyła okraść. Jak to trzeba być ostrożnym i z byle kim nie chodzić choćby na szklankę piwa. Gazety codziennie ostrzegają, lecz niestety na próżno. K.

—** **Z PRZYSTANI GRUDZIĄDZKIEJ.** Wczoraj przybyły do Grudziądza 3 statki rzeczne „Siegfried" (pasażerski), „Zofja" i „Staszyc". Statki przybyły obładowane towarem. — Przybycie statków, które stanęły w porcie Szulca, zgromadziło dużo ciekawych.

—** **REPERACJA SZYN TRAMWAJOWYCH.** Wczoraj rozpoczęto prace nad zamianą zniszczonych szyn tramwajowych na Placu 23 Stycznia u wylotu ulicy Strzeleckiej. Prace odbywają się w przyspieszonem tempie (w dzień i w nocy). Ruch tramwai odbywa się normalnie — publiczność w miejscu reperacji przesiada się.

—** **„KOCHANA CÓRECZKA" UKRADŁA OJCU 800 zł.** Pan K., obywatel grudziądzki, doniósł wczoraj Ekspozyturze Śledczej o kradzieży gotówki około 800 zł przez swą jedyną „córeczkę", która nie żegnając się z ojcem uciekła.

—** **KTO ZNALAZŁ?** Wczoraj, przechodząc ulicami Budkiewicza i Lipową, została zgubiona kolja pamiątkowa przez p. L. Uczciwy znalazca zwróci za wynagrodzeniem do Ekspozytury Śledczej.

—** **KRADZIEŻ ROWERU.** Dnia 5 b. m. o godz. 20 został skradziony rower męski, marki „Palas" nr. 837414, p. Radziszewskiemu, zam. przy ul. Solnej 4/5. Wartość roweru

Ruch towarzystw.

—(rt) **Zebranie miesięczne Narodowej Organizacji Kobiet** odbędzie się w piątek, dnia 10 b. m. o godz. 7 i pół w auli gimnazjum klasycznego. Wykład p. t. „Masoni w Polsce" wygłosi ks. prof. Rozkwitalski. — Ze względu na aktualne temat wykładu oraz bardzo ważne sprawy bieżące, o udział wszystkich członkiń oraz sympatyczek uprasza **Zarząd.**

(rt) **Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych Grudziądz.** Miesięczne zebranie członków tutejszego Koła odbędzie się w środę, dnia 8 września b. r. o godzinie 7 wieczorem w „Bazarze" przy ulicy Moniuszko.

Ze względu na omawianie bardzo ważnych spraw, porządane jest przybycie wszystkich członków. **Zarząd**

(rt) **Następne plenarne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Z. Z. Rz. P. Koła Grudziądz,** odbędzie się w czwartek, dnia 9 września br., o godz. 7.30 wieczorem w Bazarze u kol. Buczkowskiego przy ulicy Moniuszki. Udział wszytkich członków jest konieczny. Goście sympatycy wprowadzeui przez członków są mile widziani.

O punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

(rt) **Baczność członkowie Koła Podoficerów Rezerwy Grudziądza.** Koledzy, którzy się jeszcze nie oświadczyli, że będą brali udział w manewrach Związkowych w Bydgoszczy, a mają zamiar wziąć udział, winni natychmiast zapisać się w Sekretarjacie.

Umundurowanie otrzymają członkowie w Sekretarjacie, które wydane będzie w czwartek, dnia 9. bm. i w piątek, dnia 10 bm. w godzinach od 5—7 wieczorem.

Wyjazd do Bydgoszczy nastąpi dnia 11 bm.

Zbiórka tegoż dnia na dziedzińcu Seminarjum Nauczycielskiego, ul. Lipowa, punktualnie o godzinie 3 po południu, skąd wymarsz z orkiestrą i sztandarem na dworzec i o godz. 4-tej popołudniu wyjazd.

Celem uzyskania ulgi kolejowej, zwróciliśmy się do Dyrekcji Kolei Państwowej w Gdańsku i jesteśmy przekonani, że takowa prośbie naszej nie odmówi.

Ażeby uniknąć natłoku, zaleca się kolegom, aby bilety już kupili w godzinach przedpołudniowych.

Obowiązkiem każdego członka jest być obecnym na manewrach. **Zarząd.**

(rt) **Zarząd Narodowej Org. Kobiet** wzywa wszystkie członkinie do wzięcia udziału w 3 dniowym. bezpłatnym „Kursie Umiejętności Pracy Społecznej", który się rozpoczyna dnia 13 bm. w Grudziądzu. Każdą członkinię obowiązuje przesłuchanie całego kursu. Szczegóły w gazetach.

Prosimy również o zaofiarowanie bezpłatnych mieszkań dla zamiejscowych uczestników (czek) kursów. Zgłoszenia przyjmuje T. Majowa, Lipowa 13 lip.

Entuzjastyczne przyjęcie pływaka Vierkoettera w Niemczech, który w czasie rekordowym przepłynął kanał La Manche.



(rt) **Sekcja bokserska Tow. Sport. „Olimpja"** Trening sekcji odbędzie się we wtorek dnia 7-go bm. o godzinie 20 w lokalu p. Derdowskiego, ul. Chełmińska 32.

(—) **Sadłowski:** Kierownik sekcji.

—(rt) **Baczność Rodacy Małego Tarpna.** W myśl uchwały zebrania informacyjnego, które odbyło się w ubiegłą sobotę, zwołujemy niniejszem zebranie konstytucyjne, w celu założenia gniazda sokolego na M. Tarpno i okolicę. Zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 11-go września br. o godzinie 6-tej w lokalu Fritscha (Eldorado) w M. Tarpnie.

Jako referenci przybędą członkowie Zarządu Okręgu III. z prezesem druhem Wł. Samolińskim na czele. Szan. rodaków, zwolenników i miłośników idei sokolej gorąco prosimy o liczny udział. Czołem!

Komitet Organizacyjny:
(—) **St. Tomiak** przew. (—) **St. Pankowski** zast. przew.
(—) Ekstein, (—) Konrad Solecki, (—) Franciszek Run,
(—) Władysław Janc.

—(rt) **Pomorski Związek Pracowników Umysłowych w Grudziądzu zwołuje wielki wiec** dla pracowników umysłowych bezrobotnych miasta Grudziądza na dzień 7 września b. r. o godz. 4 po poł. w lokalu związkowym przy ul. Groblowej ur. 36/38. Z powodu bardzo ważnych spraw na porządku dziennym, uprasza się wszystkich członków jak i niecżłonków o punktualne przybycie. **Zarząd.**

—(rt) **Z powodu zgonu członka chóru** odbędzie się następna lekcja dziś, we wtorek, o godz. 8 wiecz. w sali parafjalnej. — Wszyscy członkowie biorą udział w pogrzebie ś. p. **Józefa Marczaka.** Zbiórka w środę o godz. 4 po poł. przed domem żałoby, Plac 23 Stycznia nr. 23. (—) **Zarząd Chóru Kościelnego przy Farze.**

ZE SREBRNEGO EKRANU.

Kino „Apollo".

Kobieta piękna umiera po dwakroć — powiedział Dumas. Jej pierwszy siwy włos. to „podzwonne" młodości... a często i miłości... Powoli usuwa się od niej wszystko... przyjaciele opuszczają, zostaje tylko samotność, nuda i najstraszniejsze ze wszystkich — wspomnienia.

Tragedją jednak dla kobiety jest, jeżeli temperament jej, mimo lat, nie wygasł, i upomina się o swoje prawa do życia i miłości.

To też film p. t. „Czy warto kochać?" z życia wielkomiejskich donżuanów charakteryzuje nam najrozmaitsze rysy ludzkich charakterów. Piękna jeszcze Lydja Dufos bierze sobie do towarzystwa młodą i przystojną modystkę, przysłaną jej z magazynu mód. Iwona Pallet, olśniona cudnemi toaletami i przepychem otaczającą się Lydję, daje się skusić i zostaje dla szukających wrażeń donżuanów różnego wieku i stanu. W międzyczasie na jednym z bali poznaje Iwona pięknego Gastona. Ulegając czarowi jego postaci, ucieka Iwona z Gastonem na Rivierę. Szał i miłość niedługo trwają — brak pieniędzy ostudza zapał Gastona, bowiem jest on zwykłym oszustem. Zawiedziona w miłości Iwona chce się pozbawić życia, jednak zostaje uratowana. Kończy się film na powrocie Iwony do dawniejszego skromnego lecz szczęśliwego życia.

Z Pomorza.

—** **RADZYN (Pomorze).** Może się tu osiedlić lekarz-weterynarz — polak, z powodu wyprowadzenia się do niemiec dotychczasowego.

—* **MOSINA. (Ujęcie świętokradców).** Jak się dowiadujemy, od dłuższego czasu dwóch moralnie upadłych wyrostków okradało skarbonki w tutejszym kościele. W końcu ptaszków przyłapano na gorącym uczynku. Skradzione pieniądze odebrano złodziejom, a ich samych odstawiono do sądu w Poznaniu, gdzie spisano protokół.

—** **CHOJNICE.** W drodze powrotnej przejeżdżało przez Chojnice 84 motocyklistów biorących udział w międzynarodowym rajdzie motocykl. Pierwszy z nich przybył o godz. 10,45. W drodze zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległo dwóch motocyklistów, z których jeden odniósł złamanie ręki a drugi złamanie nogi. Udział w rajdzie brało trzech polaków, 2 francuzów i jeden belgijczyk.

Nadmienić należy, iż policja tutejsza z komendantem p. komisarzem Trawickim i asp. p. Kurkiem na czele podczas całego rajdu motocyklistów czuwała nad porządkiem, który był pod każdym względem wzorowy, dowód tego, że w rejonie chojnickim nie zanotowano żadnego wypadku Słusznie należy się też policji naszej uznanie

Z całej Polski

POZNAŃ (Pielgrzymka robotników polskich do Kościelnej Dąbrówki. Dnia 12 września rano o godz. 3 i pół z kościoła OO. Jezuitów w Poznaniu wyruszy pod przewodnictwem ks. kanonika Dymka z orkiestrą pielgrzymka robotników polskich na tamę garbarską. Powrót tego samego dnia o godzinie 7 i pół wieczorem.

(Zebranie Restauratorów). Dnia 7 bm. o godzinie 15-tej odbędzie się w lokalu p. Walczaka przy drodze Dębińskiej zebranie miesięczne restauratorów miasta Poznania. Porządek dzienny przewiduje załatwienie kilku bardzo ważnych spraw.

—* **KATOWICE. (Przyjazd nowego wojewody p. Grażyńskiego).** W niedzielę, 5 września, w godzinach popołudniowych przybył do Katowic z Krakowa nowy wojewoda dr. Grażyński. Wojewodę oczekiwali na dworcu wszyscy naczelnicy wydziałów urzędu wojewódzkiego oraz przedstawiciele Związku Powstańców.

W odpowiedzi na powitania, p. wojewoda zaznaczył, że nie po raz pierwszy znajduje się na Śląsku i zna kraj i stosunki górnośląskie, jak również wszyscy na Śląsku go znają. P. wojewodzie nie są obce potrzeby ludu śląskiego tak pod względem gospodarczym, jak i narodowym. W dalszym ciągu przemówienia dr. Grażyński zaznaczył, iż ma nadzieję, że jego praca jako wojewody będzie nowym etapem twórczej pracy na polu gospodarczem i narodowem. W szczególności dążyć będzie p. wojewoda do zespolenia Śląska z resztą Polski i w polityce tej nie będzie znał żadnych zastrzeżeń i kompromisów.

W odpowiedzi na przemówienie prezesa Powstańców, p. Kornke'go, p. wojewoda zaznaczył, że cieszy go, iż wraca między powstańców, którzy są rdzeniem polskości na Śląsku i jedynie mają prawo do reprezentowania ludu śląskiego.

Przemówienie p. wojewody Grażyńskiego jest niezbyt fortunne, gdyż, jak widać z niego, poza Związkiem Powstańców z p. Kornke'm na czele, dr. Grażyński nie widzi polskości na Śląsku i uważa, że tylko Związek Powstańców ma prawo reprezentować lud śląski. Znaczy to, że p. Grażyński uważa siebie przedewszystkiem za wojewodę Związku Powstańców.

—** **ŁÓDŹ (Groźba unieruchomienia fabryk).** Wzmożony eksport polskiego węgla zagranicę skupił uwagę i energię władz kolejowych jedynie w tym kierunku, z pominięciem rynku wewnętrznego, wskutek czego poszczególne dyrekcje kolejowe przestały dostarczać wagonów dla wielkich ośrodków gospodarczych w kraju. Wskutek tego Łódź od dłuższego czasu pozbawiona jest niemal zupełnego węgla, gdyż to, co obecnie dostaje, stanowi zaledwie 5 proc. zapotrzebowania.

Jeżeli w ciągu bieżącego jeszcze tygodnia transport węgla do Łodi nie zotsanie wzmożony, wówczas w przyszłym tygodniu stanąć będą musiały fabryki włókiennicze

—* **LUBLIN. (Nieszczęście kolejowe).** Pisma lubelskie donoszą o katastrofie kolejowej, która wydarzyła się przed paru dniami w pobliżu stacji kolejowej Chełm. Mianowicie pociąg towarowo-pośpieszny nr. 862, zdążający z Kowla do Lublina, wykoleił się skutkiem nieprawidłowego nastawienia zwrotnicy. Sześć wagonów wskutek raptownego zatrzymania się pociągu zderzyło się ze sobą, ulegając zmiażdżeniu. Kierownik pociągu Kostkowski i bagażowy odnieśli poważne uszkodzenia ciała. Władze kolejowe i śledcze przeprowadziły dochodzenia i ustaliły, że winę ponosi zwrotniczy.

—* **KRAKÓW. (Zaprzysiężenie prezydenta miasta).** W ub. sobotę w sali posiedzeń Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń odbyło się zaprzysiężenie nowomianowanego prezydenta miasta Krakowa.

(Jeszcze sprawa Leśniewicza). W głośnej sprawie Leśniewicza wyszło na jaw, że tenże dokonał również oszukańczych manipulacyj na niekorzyść różnych banków oraz instytucyj prywatnych i samorządowych. Również usiłował oszukać gminę miasta Krakowa, której zaproponował pośrednictwo w wyszukaniu pożyczki na sumę 10 miljonów dolarów

—* **WILNO (Zjazd biskupów).** W końcu października w Wilnie ma się odbyć zjazd biskupów katolickich z województw wschodnich, poświęcony sprawom rozwoju unji na kresach. Na zjeździe tym były archimandryta. Filip Morozów wygłosi referat, jak należy przeprowadzić unję.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

Dnia 5 września 1926 r. zmarł w 17 roku życia ś. p.

Józef Marczak

członek Chóru Kościelnego przy farze.
Chór Kościelny traci w Nim, chętnego i pilnego członka i poleca Go gorącym modłom członkiń i członków.
Cześć Jego pamięci!

Zarząd
8029 Choru Kościelnego przy Farze.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
[illegible]

MIESZKANIA

dwupokojowe z kuchnią

w nowobudujących się budynkach przy ulicy Kalinkowej — Bydgoskiej są od 1-go listopada 1926 roku do wynajęcia. Reflektanci, mający stałą pracę i będący w stanie mieszkania takie opłacać, zechcą wnioski swe w terminie najpóźniej do 18-go b. m. godz. 12-tej w południe składać w niżej podanem biurze, Ratusz II, pokój nr. 4, gdzie wyłożone są warunki najmu i udziela się także bliższych informacji.

Wszystkie wnioski o przydział mieszkań złożone przed niniejszem ogłoszeniem unieważnia się. |8021

Grudziądz, dnia 4 września 1926 r.
Magistrat — Wydział VI.
Administracja Nieruchomości
(—) Butlewski.

Niniejszem podaję do ogólnej wiadomości, że firmę Bielawski i Syn zmieniono na

Jan Bielawski sen.

Wszelkie pisma, rachunki itp. ważne są tylko, o ile zaopatrzono je w mój podpis oraz stempel poniżej podany 8019
Wszelką sprzedaż załatwiam osobiście
Jan Bielawski sen.
Grudziądz, ul. Rzeźnianna
Zakład kamioniarsko - rzeźbiarski.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 9 bm., o godz. 10-tej przed poł., sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu przy Placu 23-go Stycznia 12 w podwórzu, następujące rzeczy:

aparat muzyczny (orkiestrjon) i sztucer strzelecki (dla bractw strzeleckich)

8026 **Smarz,** kom. sąd., Grudziądz

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 9 bm., o godzinie 11·30 przed poł., sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu przy ul. **Rzeźnianej 18,** (restauracja Krzemieniecki), następujące przedmioty: 8027

kanapę, 9 stołów, 25 krzeseł, 2 stoły, tombak, 2 repozytorje małe i 9 obrusów

Smarz, kom. sąd., Grudziądz

BANK LUDOWY

Tel. 486. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1896 Tel. 421.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje

waluty zagraniczne. złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:

na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym
7958

Fabryka Materaców Patentowych

Tel 84 GRUDZIĄDZ ul. Solna 3

Materace i leżanki patentowe długotrwałe, wprawianie
7964 siatek do łóżek żelaznych i reperacje takowych.

WYKONANIE wszelkich prac tapicerskich
przez siły pierwszorzędne
Ceny stale najniższe. Ceny stale najniższe.

Kupon zniżkowy na I parter, balkon i lożę 25%

ważny na 7. 9. 26

do kina „Apollo“

Losy I kl.
14-tej Polskiej Państw. Loterji Klas.
nadeszły. Co drugi los wygrywa.

Główna wygrana ½ miljona zł

40.000 wygranych po **300.000,— zł, 200.000,- zł, 100.000,- zł, 50.000,- zł** itd.
Średnie wygrane ilościowo znaczn. podwyższone.
Cena: ¼ losu 10,- zł, ½ losu 20,- zł, ¹⁄₁ los 40,- zł
Z powodu wielkiego popytu za losami przy ostatniej Loterji tylko wczesne zamówienia mogą być uwzględnione.

Kolektura Loterji Państw.

GRUDZIĄDZ, ul. Stara nr. 11
Biuro czynne od 9—12 i 3—6

A. Pinno

GRUDZIĄDZ Sienkiewicza 4

FRYZJER DLA PAN I PANÓW

poleca Szan. Paniom i Panom swój gustownie urządzony zakład fryzjerski dla pań i panów.
Farbowanie włosów „Henną“, masaże, eleganckie fryzury, manicurę, strzyżenie włosów damskich i męskich.
Zadawala się najwybredniejszą klientelę pod względem pracy i hygieny. 7963

Sprychy = Bale

dębowe i jesionowe | jesionowe, dębowe, brzozowe i bukowe

7585 **suche, stale na składzie**

KAROL SCHULZ i S[KA]

Grudziądz, ulica Tuszewska Grobla nr. 1·

A. i St. Mączkowscy

Specj. magazyn przyborów stolarsk. i okuć do budowli
Grudziądz, Trzeciego Maja 3.
polecają po znacznie zniżonych cenach:
kompl. okucia meblowe i budowlane, narzędzia stolarskie, płyty klejone od 3—6 m/m oraz krzesła dęb surowe
7·66

Matki, chcecie wasze dzieci

zdrowe wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, karmcie je Sanatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie, piszcie po próbę i opis do: Sanator Bydgoszcz 9.

Maszynę do pisania

polsko - niemiecką kupię natychmiast. Zgłosz. do Głosu Pomor. nr. 8023.

Pesady

Gospodyni

lat 18, znająca kuchnię i obeznana w gospodarstwie, poszukuje od 1. 10. bm. posady.
Zgłoszenia uprasza
Maj. Gutowo poczta Radoszki

Poszukuję się natychmiast lub od 15 bm.

osobę

do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa do 1 osoby, możliwie z wł. pościelą, z dobr. świadec. Of. Głos Pom. nr. 80:2

Sprzedaże

Wóz kryty

na resorach, dźwiga do 50 ctn. oraz zwykły wóz rolny, dźwiga 40 ctn., obydwa prawie nowe, tanio do sprzedania.
Adres wskaże admin. Głosu Pomorsk. nr. 7018

Samochód

„Adler“, dobrze utrzymany, sprzedam ulica Chełmińska 56, III pr.

Szpic

6-miesięczny do sprzedania. Adres wskaże Głos Pomor. nr. 8598pm

---

Maszyna szewska

do trezowania z elektr. popędem na sprzedaż. - Oferty pod nr. **8024** do Głosu Pomorskiego.

Mieszkania

Dobrze umebl. pokoju
z osobn. wejśc. poszuk. Of. do Głosu P. 2407pm

Stancja

z pełnem utrzymaniem i dobrą opieką dla uczni szkoln. ul. Szkolna nr. 8

Studentów przyjmę na stancję. Opieka i nadzór prac szkolnych. Ul. Wybickiego 31, II prawo

---

Przyjmę młodzież szkolną **na stancję** z pomocą w nauce ul. Lipowa nr. 13A, 1 piętro.

Kupna

Każdą ilość

drzewa świerkowego

w wałkach 1 lub 2 m, średnicy od 13 do 25 cm kupi 6667

Wielkopolska Papiernia

Bydgoszcz-Czyżkówko
telefon 1151-1127
Adr. telegr. „Papyrus“

Żelaz. maszynę do gotowania
używ., dobrze utrzym. kupi Schulz, Nadgorna 37

Panie, dbałe o piękny biust
i jędrne piękne ciało, niechaj używają Sanator, jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu, piszcie do: Sanator Bydgoszcz 9, a otrzymacie próbę i opis darmo. |7124

Kupię w dobrym stanie

futro damskie

seal albo bibrety. Zgł. z podaniem ceny do Głosu Pomorsk. nr. 7943

Kino Orzeł

Początek o g. 6.15 i 8.15

Razem 18 aktów.

Wkrótce:
„Dama w masce“
z Natalją Kowanko.

Dziś, we wtorek, dn. 7 września 2 wielkie szlagiery

»Niechaj nas dziecko sądzi«

wzruszający dramat życiowy w 8 akt. W roli głównej premjowana piękność **Lee Parry** oraz jej partner **H. Mierendorf.**

»W dolinie śmierci« 7013

dramat sensacyjny w naturalnych kolorach W roli gł.: Jack Holt.

Warsztat remontowy.

Wszelkie prace ślusarsko-maszynowe jak naprawa **kotłów parowych, lokomobil, maszyn rolnicz., motorów benzynowych i ropnych, urządzeń chłodnic. Autogeniczne spajanie i lutowanie.** Długoletnia praktyka w poważnych fabrykach jak: Lanz, Wolff i Benz, daje pewność za fachową obsługę. **Szybkie wykonanie i ceny umiarkowane.**

Th. Brede

6020 **Grudziądz**
Plac 23-go Stycznia 22

Nerwowi, sch rzali, cierpiący

na bezsenność brak sił i energji, niechaj używają Sanator, a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzymacie w waszej aptece piszcie do: Sanator Bydgoszcz 9, a otrzymacie darmo próbę i opis. [7125

Dzierżawy

Poszukuję dzierżawy dobrze prosperującej

restauracji

połącz. z handlem kolonjalnym i przyległem mieszkaniem, w większ. wiosce kościel., ew. w mieście powiat. Spieszne zgłoszenia z podaniem szczegółów i ceny do Głosu Pomor. nr. 8025.

Ożenki

Wdowiec

lat 36 z jedną córką od 6 lat, posiadający własny dom z interesem pragnie zapoznać **pannę** i dobrego domu w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia z fotografją do Głosu Pomorsk, nr. 8450pz.

Zguby

Zgubiono **portfel** zawierający wykaz osobisty, książkę wojsk. wystawiona na nazw. Pawła Józwiaka w Tuszewie. Łaskaw. znalazcę uprasza się o złoż. tego portfelu w adm. Głosu P. nr. 8549pm.

Różne

Wezwanie.

Podpisany wzywa panów, którzy są winni za wyd. „Kurjer Zachodni“, aby w przeciągu 3 dni uregulowali sumę 95,— zł, w przeciwnym razie postąpię w sposób radykalny. [7017

Stanisław Stępnik
Grudziądz, ulica Lipowa 104, parter lewo

Zamienię 500 morg. **majątek** rolny na **dom** w Grudz. lub większe gospod. rolne w pobl. miasta. Oferty lask. pr. kier Plac 23 Stycznia 15 - Bęclawski

---

Poszukuję 10.000 zł
pod hipotekę majątku rolnego na 1—2 lat. Of. do Głosu P. nr. 8600pm

---

Stenografji uczy się listownie tanio Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygła 12. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 6616

BACZNOŚĆ!!

Z powodu zapotrzebowania oraz licznych nadeszłych zamówień, **płacę najwyższe ceny za: brylanty, łom złota i srebra, łyżki, zegarki, łańcuszki, pierścionki, platynę, sztyfciki palnikowe, monety złote i srebrne, ruskie kopiejki, bižuterję i double.** Stare szczęki, także i połamane, mają wysoką wartość.

B. PAPIER - Grudziądz

ulica Mickiewicza nr. 21, I piętro (naprzeciw poczty).

KINO
APOLLO

Nadprogram: farsa pod tytułem:
Rendez-vous z przeszkodami

Wkrótce:
Indyjski Grobowiec

Dziś i dni następne! Wielka premjera! Wielki erotyczny film w 10 aktach p. t.:

»CZY WARTO KOCHAĆ«

czyli **(kobiety, którym kochać nie wolno).**

W rolach głównych **Ellen Kurti-Olaf Fjord.** — Niebywały przepych wystawy! Film odsłaniający życie wielkomiejskich donjuanów. — **Motto:** Kobieta piękna umiera podwakroć: jej pierwszy inny włos to podzwonne młodości a często i miłości. |7014

Kursy Kroju i Szycia

Inżynierowej Betty Śniechowskiej

Krój angielski, francuski, dostosowanie amerykańskie. Patenty cechowe oraz przedstawia się po ukończeniu kursu do odznaczeń Paryskiej Akademji. Formy bibułkowe na miarę. Zapisy codziennie. - Dla przyjezdnych pensjonat, cudzoziemkom wykładamy po francusku.

Tuszewska Grobla nr. 18, I piętro.
8592

Tektura dachowa Smoła i Lepnik Karbolineum | **Cement „Wysoka“ Wapno - Gips Kreda-Trzcina**

Cegły i Płyty ogniotrwałe, **Szamot-Zaprawa**

KAFLE PIECOWE.

Venzke & Duday, Grudziądz

Fabryka tektury dachowej i asfaltu
ul. Małe Młyńska przy **Placu 23 Stycznia, telefon nr. 88.**
7736

Tow. Akc.

Drukarnia Pomorska

Grudziądz ♦ ulica Groblowa nr. 27/29

poleca się do wykonywania wszelkich robót w zakres drukarstwa wchodzących

Masowe nakłady ♦ 4 maszyny rotacyjne
Precyzyjne wykonanie!!! — Ceny konkurencyjne!
Solidna obsługa!!